



Będą rządy komisarza
w Goleniowie? Strona 3

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Wtorek 21 września 2021

**Betonowe półkule
mają zniknąć
z krajobrazu
Szczecina**

STRONA 3



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

**Na przebudowie alei
Wojska Polskiego.
„Kwartęły
i kamienice odcięte”**

STRONA 4



FOT. SEBASTIAN WOŁOZ

Sport

16 asów

Kamila,

czyli

liczby

turnieju



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

**Kamil Majchrzak miał najwięcej
asów serwisowych. Przeglądamy
liczby Pekao Szczecin Open** STRONA 16



FOT. PIW

**Wicepremier Piotr Gliński o Muzeum Pamięci
Sybiru: Jest zbudowane na emocjach** STRONA 2

Wczoraj otwarta została obwodnica Myśliborza

Mniej hałasu, mniej spalin i koniec jazdy pod prąd

Leszek Wójcik

leszek.wojcik@polskapress.pl



Region

O konieczności wybudowania obwodnicy Myśliborza mówiło się już w latach 70. ubiegłego wieku. Czekali na nią nie tylko mieszkańcy. Na korki tworzące się w mieście narzekali również kierowcy, przede wszystkim ci, którzy przez Myślibórz przejeżdżali tranzytem. W poniedziałek uroczystie otwarty został wyczekiwany objazd. To 3,4 km nowej drogi omijającej zabytkowe centrum.

O godz. 10.58 citroen C4 z gorzowskim numerem rejestracyjnym jako pierwszy wjechał na nową obwodnicę Myśliborza. Za nim pojechały dwa TIR-y i seat z Myśliborza. A potem nieprzerwany sznur samochodów, które od poniedziałku nie muszą już wjeżdżać do centrum, by ominąć miasto.

- Droga ta, jak każda obwodnica, będzie dla Myśliborza oddechem - powiedział podczas uroczystości otwarcia nowej drogi Zbigniew Bogucki, wojewoda zachodniopomorski. - Kiedy do centrum wjedzie mniej samocho-



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W otwarciu drogi uczestniczyli m.in. parlamentarzyści, wojewoda, burmistrz Myśliborza, samorządowcy, dyrektor oddziału GDDKiA

dów, będzie mniej spalin i mniej hałasu. Poza tym wzrośnie bezpieczeństwo mieszkańców.

Do tej pory samochody jadące od drogi ekspresowej S3 w kierunku przejścia granicznego w Krajniku Dolnym musiały wjechać do zabytkowego centrum miasta. Wiązało się to z wieloma uciążliwościami. Ci, co wjeżdżali od strony zachodniej, musieli np. przejechać pod średnowieczną bramą miejską. Wiele ciężarówek się pod nią nie mieściło. Musiały więc przejeżdżać obok bramy,

nitką dla samochodów jadących w odwrotnym kierunku, czyli pod prąd. Obwodnica rozwiązała te problemy, wyprowadzając z centrum Myśliborza ruch tranzytowy.

- To, z punktu widzenia osób z zewnątrz, może być tylko 3,4 kilometra asfaltu. Dla nas wybudowanie obwodnicy jest wydarzeniem historycznym. Bez precedensu - podkreślił wczoraj Piotr Sobolewski, burmistrz Myśliborza.

©P

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

REKLAMA

0010264039



ZAKŁAD POGRZEBOWY

tel. 506 28 88 28

GRATIS: PRZEWÓZ Z DOMU

ul. Kordeckiego 15, Szczecin

LEKARZ | OPRAWA MUZYCZNA

Pogoda w regionie

Dzisiaj

15°C
7°CBarometr
1026 hPa
Wiatr
7 km/h
Uwaga
może padać deszcz

Środa

17°C 7°C



Czwartek

18°C 8°C



Piątek

15°C 10°C



Chodne noce, z temperaturą poniżej 10 stopni Celsjusza

Droga była jeszcze
w budowie, a już byli
chętni, by inwestowaćObwodnica Myślborza to jednojezdniowa droga klasy GP
o jednym pasie ruchu w każdą stronę

Dokończenie ze strony 1

Zdaniem burmistrza Myślborza od momentu rozpoczęcia budowy gwałtownie wzrosło zainteresowanie nieruchomościami, a wzdłuż nowej drogi powstały już trzy inwestycje warte 50 mln zł.

Trasa omija centrum miasta od południa. Jest poprowadzona w większości po śladzie zlikwidowanej linii kolejowej. Na początku obwodnicy (patrząc od strony zachodniej) powstało rondo będące połączeniem dróg

krajowych nr 23 i 26. Ma już patronów. W maju w obecności ambasadora Litwy nazwano je im. litewskich lotników, którzy w 1933 r. zginęli w katastrofie lotniczej pod Pszczelnikiem: S. Dariusza i S. Girensa. Nieco dalej są dwa skrzyżowania, jedno z ul. Łużycką, a drugie, przy końcu obwodnicy, będące połączeniem z drogą krajową w kierunku centrum Myślborza. W ramach inwestycji powstały drogi wspomagające, chodniki, ciągi pieszo-rowerowe. © (LW)

To muzeum zbudowane
jest na emocjach

Rozmowa

Z prof. Piotrem Glińskim, ministrem kultury, dziedzictwa narodowego i sportu.

Jakie emocje panu towarzyszyły podczas uroczystości otwarcia Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku?

Satysfakcja. Że to muzeum wreszcie jest i że - wreszcie - tworzymy w całej Polsce bardzo wiele podobnych ważnych instytucji. Z Sybirem są związane wielkie emocje, pamięć o setkach tysięcy ludzi, którzy doświadczyli zsyłki. To muzeum całe jest zbudowane na emocjach.

Jakie znaczenie ma ta instytucja dla Polski?

Po pierwsze, bez pamięci nie istnieje wspólnota. Po drugie - trzeba to powiedzieć - coś niedobrego było w naszych losach w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, że takie instytucje nie powstały, że mamy bardzo wiele białych plam dotyczących polskiej pamięci.

Czy chciałby pan jako minister kultury współprowadzić to muzeum w przyszłości?

Jesteśmy na to gotowi. To jest jedno z tych muzeów, które zasługuje na wsparcie z budżetu centralnego, jednak władze Białegostoku, jak na razie, nie wystąpiły z taką propozycją. Obecnie w skali kraju współprowadzimy dwa razy więcej instytucji, niż to było sześć lat temu.

Bronisław Komorowski podczas swojego wystąpienia na uroczystości otwarcia muzeum zachęcał do tego, żeby patriotyzm mieć w sercu, a nie na ustach.

My właśnie nie mówimy, tylko robimy. Budujemy kolejne instytucje, które tworzą wartości bezcenne dla funkcjonowania wspólnoty, przechowują je i propagują. Dwieście instytucji pamięci, które są obecnie budowane, wspierane, przekształcane, unowocześniane przez polski rząd to jest coś, czego nie było przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Także Muzeum Pamięci Sybiru nie było budowane, dopóki my nie podjęliśmy decyzji o współfinansowaniu tej inwestycji. Pan prezydent Komorowski tą nieładną zagrywką strzelił sobie samobja.

Jako Polacy dużo mówimy właśnie o martyrologii na-



Minister Piotr Gliński podczas otwarcia Muzeum Pamięci Sybiru

szego narodu. Czy tworzenie takich instytucji, jak Muzeum Pamięci Sybiru, poza zachowaniem przeszłości, może mieć wpływ na przyszłość?

Zajmujemy się różnymi aspektami polskiej pamięci - tej męczeńskiej, bo to jest nasz obowiązek, ale także każdej innej, bo cała polska pamięć, polska historia nas tworzy. Daje nam naszą tożsamość, a z tożsamości czerpiemy siłę do rozwiązywania różnych problemów współczesności.

Prof. Wojciech Śleszyński jako gospodarz Muzeum Pamięci Sybiru nie wygłosił przemówienia podczas inauguracji działalności. Jak pan odczytuje tę dziwną sytuację?

Z tego, co wiem, gospodarzem tego wydarzenia nie był dyrektor instytucji, a prezydent miasta, czego się na ogół nie praktykuje. Zgodnie z polskim prawem, to dyrektor instytucji kultury, muzeum, czy to samorządowego czy rządowego, jest odpowiedzialny w stu procentach za funkcjonowanie tej instytucji, także za jej otwarcie. Tutaj widocznie podjęto inną decyzję. Nie ma potrzeby tego komentować, bo sprawa jest, zdaje się, dla wszystkich dość oczywista. Trochę wstyd. Otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego czy Muzeum Książąt Czartoryskich organizowali ich dyrektory...

Wśród Sybiraków jest wielu członków rodzin leśników. Tymczasem dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych nie dostał zaproszenia od prezydenta Truskolaskiego na uroczystość otwarcia muzeum. Podobnie jak dyrektor Oddziału IPN w Białymstoku. Co pan sądzi o takim doborze gości?

Niestety, mnie również przed uroczystością dochodziły słuchy o innych podobnych przypadkach. Trudno mi przyjmować do wiadomości, że ktoś mógłby być tak małostkowy, że w tak ważnym dla całej polskiej wspólnoty dniu, jakim jest rocznica sowieckiej agresji na Polskę, i w którym obchodzimy Światowy Dzień Sybiraka, prowadzi jakieś złośliwe podwórkowe gierki... To jest niepoważne. Choć, faktycznie, przypominam sobie, że mimo iż ministerstwo współfinansowało budowę, zapomniano zaprosić nas na położenie kamienia węgielnego, a potem na „wiechę”... Choć wiem przecież, że Podlaskie słynie z gościnności...

Podczas swojego wystąpienia podziękował pan prezydentowi Białegostoku za współpracę przy budowie Muzeum Pamięci Sybiru. Nie usłyszałem jednak, żeby Tadeusz Truskolaski odwdzięczył się panu tym samym.

Mnie takie rzeczy nie boją, bo wiem, jaka jest prawda. Współfinansowaliśmy tę inwestycję i to wsparcie było kluczowe w powstaniu Muzeum. Uważam, że Święto Sybiraków to nie jest czas, żeby odnosić się publicznie do takich kwestii, tylko raczej okazać do podziękowań i pokazania, że wspólnie robimy coś dobrego dla Polski.

Prezydent Truskolaski powiedział, że Muzeum Pamięci Sybiru ma dla niego takie znaczenie jak Muzeum Powstania Warszawskiego dla śp. Lecha Kaczyńskiego. Pewnie spodobało się panu to porównanie?

To dobrze, że śp. Prezydent Lech Kaczyński i jego dokonania zostały przypominane. Pamiętamy, że nowoczesna polityka historyczna w Polsce zaczęła się właśnie od Lecha Kaczyńskiego i Muzeum Powstania Warszawskiego. I Lech Kaczyński łączył, nie dzielił. Tradycję obecnych podziałów w Polsce zapoczątkował niestety i do dziś kontynuuje polityk, który wtedy przegrał z prof. Kaczyńskim wybory prezydenckie. Namawiałbym pana prezydenta Białegostoku, żeby poszedł śladem Lecha Kaczyńskiego i żeby nie zapomniał o leśnikach, o IPN-ie, o posłach czy o innych osobach, które przyczyniły się do tego, że mogliśmy być świadkami otwarcia tej niezwykle ważnej dla polskiej wspólnoty instytucji. © Rozmawiał Adam Jakuc

DYŻURNY GS

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Szczecińskiego” w Szczecinie
ul. Nowy Rynek 3
tel. 91 481 33 00

Małgorzata Klimczak

małgorzata.klimczak
@polskapress.pl

KALENDARIUM

21 września
1891

W stoczni AG Vulcan Stettin zbudowano pancernik SMS Brandenburg.

1931

Państwowe Zakłady Inżynierii zawarły umowę licencyjną z firmą Fiat na produkcję samochodów osobowych i ciężarowych.

1939

Z Warszawy ewakuowano drogą radzyńską 178 członków korpusu dyplomatycznego i 1200 cudzoziemców.

1942

Zakończyła się dwumiesięczna akcja likwidacji getta warszawskiego, połączona z masową eksterminacją jego mieszkańców.

1945

Masowiec SS Kraków jako pierwszy polski statek po wojnie zawinął do zrujnowanego portu w Gdyni.

1971

Rozpoczął się proces członków antykomunistycznej organizacji „Ruch”, największej działającej w PRL w latach 1965-1970 konspiracyjnej organizacji demokratycznej.

LOTTO

19.09.2021 r., godz. 21.50

Multi Multi: 4, 5, 6, 16, 17, 24, 25, 28, 33, 36, 37, 39, 42, 59, 61, 62, 64, 73, 74, 76 plus 28

Ekstra Pensja: 4, 10, 17, 24, 25+1

Ekstra Premia: 3, 7, 20, 21, 24+2

Mini Lotto: 1, 7, 19, 33, 40

Kaskada: 1, 4, 6, 7, 8, 11, 12, 14, 15, 17, 22, 23

Super Szansa: 4, 7, 9, 1, 0, 4, 7

20.09.2021 r., godz. 14

Multi Multi: 3, 12, 13, 15, 16, 27, 30, 34, 35, 43, 44, 45, 51, 58, 61, 64, 65, 71, 78, 80 plus 45

Kaskada: 1, 3, 5, 10, 11, 13, 14, 18, 19, 21, 22, 23

Super Szansa: 8, 1, 1, 2, 1, 6, 3

WALUTY 20.09.2021

USD	3,9282 (+)
EUR	4,5999 (+)
CHF	4,2172 (+)
GBP	5,3712 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

94 340 11 14

✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gs24.pl

Koniec z półkulami z betonu. Były z nimi tylko problemy

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl



Szczecin

Piesi się o nie potykają, a samochody na nich zawieszają - nieestetyczne betonowe półkule znikają wreszcie z ulic naszego miasta. Mają je zastąpić bardziej subtelne ograniczniki.

- Półkule betonowe są stopniowo zastępowane innymi elementami bezpieczeństwa ruchu drogowego lub elementami małej architektury - ogłosiła Anna Szotkowska, zastępca prezydenta Szczecina.

To jej odpowiedź na interpe-
lację radnej Agnieszki Kurzawy.

- Otrzymałam zgłoszenia w sprawie chaotycznego i niepotrzebnego usytuowania betonowych półkul blokujących. Znajdują się one nierzadko w miejscach, które stanowią zagrożenie dla pieszych, a nie spełniają też funkcji blokady parkowania. Wielokrotnie byłam świadkiem, kiedy piesi po-



Betonowe półkule bywały niebezpieczne dla pieszych, niejednego kierowcę o nie zawadziło lub wręcz wjechało na przeszkodę, zawieszając na niej. Po zmroku są słabo widoczne

tykali się o nie, gdyż były na środku chodnika. Można się z tym spotkać np. na ul. Jagiełłowskiej, ul. Księcia Mściwoja II. Proszę o usunięcie półkul betonowych, lub tam, gdzie jest potrzebne zamontowanie słupków blokujących, które nie będą przesuwane i niewidoczne dla pieszych - tłumaczyła radna.

Nie wiadomo, ile dokładnie półkul jest w Szczecinie, ale trzeba je liczyć w setkach. Były stawiane tam, gdzie według urzędników pieszy ani samochód nie ma wstępu. W efekcie montowano je na chodnikach, ulicach, przy bramach itp. W nocy były słabo widoczne. Piesi przewracali się o nie. Były

przypadki, że kierowcy zawieszali na nich swoje samochody, bo półkule są na tyle niskie, że nie widać ich z wnętrza auta, a i nie każdy system czujników parkowania je wychwytywał.

Teraz mają je zastąpić słupki lub elementy małej architektury, czyli np. donice z kwiatami. ©©

Wiceministrowie będą w sprawie 103 mln euro

Szczecin

Waldemar Buda, wiceminister funduszy i polityki regionalnej będzie dziś gościem sesji sejmiku województwa. - Zaprosiłem pana ministra, bo chcemy wiedzieć, dlaczego nasz region ma dostać prawie pół miliarda złotych mniej na inwestycje - mówi Olgierd Geblewicz, marszałek województwa.

Chodzi o 103 mln euro w wyniku korekty rozdziału rezerwy na programy regionalne (na lata 2021-2027), której dokonało ministerstwo FiPR. Według marszałka województwa w nowej perspektywie unijnej powinno otrzymać 1,714 mld euro, a otrzyma 1,611 mld euro.

- Chcielibyśmy otrzymać od pana ministra odpowiedź, dlaczego tak się stało. Ministerstwo zaproponowało nam trzy algorytmy, z których wynikał poziom podziału pieniędzy dla Polski i regionu. Z pierwszego algorytmu wynikało 1,311 mld euro dla Pomorza Zachodniego, z drugiego w ramach tzw. podziału rezerwy było 218 mln euro, a z trzeciego, który dotyczył obszarów strategicznej interwencji, czyli terenów najbar-

dziej wykluczonych - 185 mln euro. Co łącznie dawało 1,711 mld euro. To może kwota nieuwzględniająca wszystkich naszych oczekiwań, ale satysfakcjonująca, bo większa niż w poprzedniej perspektywie. Niewidzialna ręka w ministerstwie finansów spowodowała, że odebrano nam 103 mln euro. Ucierpią na tym przede wszystkim mieszkańcy najsłabszych, popegeerowskich terenów w Zachodniopomorskiem - mówi Olgierd Geblewicz.

Wiceminister Buda odpowiedział niedawno marszałkowi, wskazując, że w przyszłej perspektywie unijnej nasz region otrzymała więcej pieniędzy niż w poprzedniej.

- Na okres 2014-2020 za czasów Donalda Tuska Pomorze Zachodnie miało w puli 1,601 mld euro. Zły rząd Mateusza Morawieckiego na lata 2021-2027 ustalił RPO na 1,611 mld euro - zauważył. Zapowiedział też, że będzie wymagał od władz województwa, by z większej puli środków przeznaczyć więcej niż poprzednio na obszary popegeerowskie.

Na sesji sejmiku obecny będzie też Paweł Szefermaker, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. ©© (MP)

Kryzys w Goleniowie. Wojewoda wzywa samorządowców do rozmów

Region

- W razie nierokującego nadziei na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonywaniu zadań publicznych przez organy gminy wojewoda może zainicjować procedurę zarządu komisarycznego w Goleniowie - ostrzega Zbigniew Bogucki, wojewoda zachodniopomorski w sprawie kryzysu śmieciowego. Grupa mieszkańców chce odwołania burmistrza.

Nie widać szans na rozwiązanie kryzysu śmieciowego w Goleniowie. 7 września skończyła się umowa pomiędzy gminą a Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej na wywóz odpadów. Od 8 września śmieci w gminie nie są odbierane. Pieniądze na gospodarkę odpadową skończyły się w sierpniu. W 2020 roku gmina dopłacała do wywozu odpadów blisko połowę. W tym roku dopłaca 66 procent stawki, czyli ponad 9 mln zł. rocznie. W Goleniowie stawka za odbiór i zagospodarowanie odpadów jest jedną z najniższych w kraju, wynosi 12 zł za osobę. Burmistrz i rada miasta wzajemnie oskarżają się o wywołanie kryzysu. Radni nie zga-

dają się na podniesienie opłaty do 21 złotych od mieszkańca. Ich zdaniem kwota nie jest rzetelnie wyliczona.

W poniedziałek grupa mieszkańców związana z Konfederacją złożyła u wojewody wniosek o wprowadzenie komisarza w miejsce burmistrza. Od kilku tygodni trwa zbieranie podpisów pod zorganizowaniem referendum w sprawie odwołania burmistrza.

- Ale faktycznie część mieszkańców popiera też odwołanie rady miasta. Naszym zdaniem brak realizacji tego zadania gminy, które jest w ustawie, na temat odprowadzania śmieci, to poważne zaniedbanie. Stwarza to tak duże zagrożenie, że trzeba wprowadzić zarząd komisaryczny w Goleniowie - mówi Marcin Sowiński z goleniowskiej Konfederacji.

Wojewoda zachodniopomorski zauważa, że skargę na burmistrza w pierwszej kolejności rozstrzyga rada miasta, a problem odpadów powinien być załatwiony na szczeblu samorządu.

- Materia, której problem dotyczy, należy do zadań własnych gminy i dlatego to organy samorządu, czyli burmistrz i rada gminy, których obowiązkiem jest działanie na rzecz i dla dobra

mieszkańców, powinny jak najszybciej wypracować rozwiązanie tego problemu - wyjaśnia Zbigniew Bogucki.

W razie przedłużającego się impasu wojewoda nie wyklucza uruchomienia procedury wprowadzenia zarządu komisarycznego.

- Wojewoda Zbigniew Bogucki jest oczywiście zaniepokojony sytuacją w gminie, o której informują mieszkańcy oraz media. W razie nierokującego nadziei na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonywaniu zadań publicznych przez organy gminy wojewoda może zainicjować procedurę przewidzianą w art. 97 ustawy o samorządzie gminnym - wyjaśnia Michał Ruczyński, rzecznik wojewody.

Zgodnie z prawem w razie nierokującego nadziei na szybką poprawę i przedłużającego się braku skuteczności w wykonywaniu zadań publicznych przez organy gminy premier na wniosek ministra spraw administracji publicznej i wojewody może zawiesić organy gminy i ustanowić zarząd komisaryczny na dwa lata. Komisarz rządowy przejmie wykonywanie zadań i kompetencji organów gminy. ©©

Mariusz Parkitny

Spiesz się spisać

Szczecin

Mieszkańcy stolicy województwa zwlekają z udziałem w Narodowym Spisie Powszechnym, a czas jest do końca września.

W Szczecinie liczba spisanych mieszkań przekroczyła 60 proc. To jeden z najniższych wyników w województwie, gdzie czołowe gminy dokonały spisu na poziomie ponad 90 proc. Odsetek spisanych w Zachodniopomorskiem kształtuje się na poziomie ponad 68 proc. To 12 pozycja w kraju.

To dane Urzędu Statystycznego w Szczecinie. Jakie mogą być przyczyny tak niskich wartości przy zbliżającym się końcu akcji?

- Wiele osób odkłada obowiązek spisowy na ostatnią chwilę. Widać to w dynamicznym wzroście poziomu spisu w ostatnim czasie. Mamy również sygnały z gmin nadmorskich, iż w okresie przedwakacyjnym oraz wakacyjnym mieszkańcy byli pochłonięci pracą i odrabianiem „czasów pandemii”. Teraz, we wrześniu, kiedy jest mniej turystów, będą mieli czas na spis - tłumaczy Magdalena Wegner, dyrektor Urzędu Statystycznego w Szczecinie.

Obowiązkiem spisu objęci są też obcokrajowcy.

- Obowiązek udziału w spisie mają wszyscy mieszkańcy Polski, którzy według stanu na 31 marca zamieszkiwali na terenie naszego kraju. Zatem obcokrajowcy, jeżeli spełniali to kryterium, powinni wziąć udział w spisie. Na stronie spis.gov.pl zamieszczony jest formularz przygotowany w angielskiej, rosyjskiej i ukraińskiej wersji językowej - wyjaśnia Wegner.

Wygodną formą dokonania samospisu jest wypełnienie formularza w internecie. Istnieje opcja spisania się telefonicznie, a także działa w mieście kilka stacjonarnych punktów, w których możemy pojawić się osobiście. Jeśli nie skorzystamy z tych możliwości, to musimy spodziewać się kontaktu ze strony rachmistrza, któremu nie możemy odmówić udziału w spisie. Konsekwencją odmowy będą kary pieniężne, nawet 5000 zł. Prawo przewiduje też nałożenie grzywny lub karę ograniczenia wolności, na osobę, która w formularzu spisowym poda fałszywe dane.

W Szczecinie można spisać się stacjonarnie m.in. w Urzędzie Statystycznym, a także w urzędzie miasta i jego filii przy ul. Rydla. ©© (ŁC)

KRÓTKO

Szczecin

Jutro w tramwaju i autobusie nie trzeba płacić za przejazd

Jutro, w środę 22 września kasownicy we wszystkich miejskich autobusach oraz tramwajach będą nieczynne, co oznacza, że nie trzeba płacić za przejazd tymi środkami transportu.

- I nie jest to związane z żadną awarią - uspokaja Hanna Pieczyńska ze szczecińskiego zarządu dróg. - Jak co roku z okazji Europejskiego Dnia bez Samochodu komunikacja miejska w Szczecinie jest darmowa. (R)

REKLAMA 0010259923

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Seklana 3, Podgłuchy
www.zawieszatani.pl
91 471 21 34
668 394 388

	WRZESIEŃ
KOSTKA	850
ORZECH	850
GROSZEK	830
GROSZEK 10-25 (ekogroszek)	850

OSTATNIE TYGODNIE PROMOCJI !!!

Dostali szansę na nowe życie. Postanowili z niej dobrze skorzystać

Łukasz Czerwiński
lukasz.czerwinski@
polskapress.pl



Szczecin

Stowarzyszenie Feniks od początku roku prowadziło działania w ramach projektu Nowy Start, w którym udział wzięli przebywający w schronisku bezdomni. Miesiące wspólnej pracy przyniosły sukces - jedna trzecia uczestników podjęła pracę, kilka osób wynajęło mieszkanie i rozpoczęło nowe życie.

Schronisko dla wielu osób bezdomnych staje się nowym domem, ale Stowarzyszenie Feniks nie tylko chce zapewnić dach nad głową. Chce im pomóc w powrocie do normalnego życia. A to osoby, które niosą ze sobą wiele historii, a każdą do bezdomności zaprowadziła inna droga. Dzięki projektowi Feniksa połączył ich cel: powrót do normalności lub chęć poznania nowego życia. W ramach Nowego Startu bez-



Podczas takich wydarzeń ważna jest też postawa okolicznych mieszkańców, którzy nie unikają kontaktu z osobami ze schroniska dla osób bezdomnych i chętnie biorą udział w imprezach integracyjnych

domni braki udział w warsztatach i terapiach, które miały im pomóc w radzeniu sobie z różnymi sytuacjami i przygotować do samodzielnego życia.

- Głównym celem był wzrost zdolności usamodzielnienia się u osób bezdomnych poprzez różne formy aktywizacji. Uczestniczyli w terapii uzależ-

nień, a także w terapii poznawczo-behawioralnej. Korzystali z wielu warsztatów, m.in. kulinarnych i plastycznych. Odbywali zajęcia z psychologiem i uczyli się radzić sobie z emocjami - opowiada Natalia Kęska koordynator Nowego Startu.

Bardzo ważne były szkolenia z aktywizacji zawodowej.

W organizacji wydarzeń na finał projektu pomocy udzieliła Rada Osiedla Stołczyn i Stowarzyszenie Stołczyn Po Sąsiedzku

Uczestnicy uczyli się m.in. technik autoprezentacji, pisania CV. Dzięki dedykowanym testom poznali swoje kompetencje zawodowe.

Projekt miał nauczyć uczestników wytrwałości i planowania, by po pierwszej wypłacie nie wrócili do poprzedniego życia.

- Wiele wyjść integracyjnych pomogło w otwarciu się na świat i przywołało wspomnienia chwil sprzed życiowego zakrętu. Wiele uczestników musiało przełamać własne lęki i przekonanie o niskiej wartości. Okazało się, że brak pewności siebie krył wiele ciekawych i przydatnych zdolności - słyszymy w Feniksie.

Wykonana praca nad sobą, chęci i zaangażowanie uczestników przyniosły dobre efekty. Duża grupa osób zdecydowała się podjąć pracę zawodową, a kilka poszło nawet dalej.

- W projekcie wzięło udział 61 osób, z czego 21 zdecydowało się na podjęcie pracy. Siedmiu uczestników opuściło schronisko i wynajęło własne mieszkanie. To duży sukces projektu - podsumowuje Kęska.

Na koniec na ul. Zamkniętej był festyn integracyjny. Wzięli w nim udział mieszkańcy schroniska i chętni z okolicy. Były atrakcje dla dzieci, można było skosztować efektów kilku miesiecznych warsztatów kulinarnych. Ich uczestnicy przygotowali kilka dań. ©©

Przebudowa alei w centrum budzi kontrowersje

Szczecin

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

-Sytuacja jest skandaliczna dlatego, że te kwartały, kamienice są absolutnie odcięte. Co z przedsiębiorcami, osobami niepełnosprawnymi? - radni PiS zarzucają prezydentowi Szczecina Piotrowi Krzystkowi, że przebudowa al. Wojska Polskiego nie została najlepiej przemyślana.

- Dlaczego nie można było poczekać z przebudową al. Wojska Polskiego, aż te ulice zostaną skończone? Pamiętajmy o tym, że w okolicznych kamienicach mieszkają ludzie, a na parterze

prowadzona jest działalność gospodarcza. Zaproponowano przedsiębiorcom dostawę między godz. 23 a godz. 7 rano. Nie wiem, jak mają to zrobić o takich porach. Nie ma miejsc parkingowych i nie zaproponowano użytkownikom prowadzącym działalność i mieszkańcom czegośkolwiek zastępczego - mówi Małgorzata Jacyna-Witt, radna sejmiku województwa.

- Mieszkańcy są zaniepokojeni, że ten remont się przeciągnie ponad dwa lata. Mamy patologiczną sytuację dla mieszkańców, ponieważ ten ruch jest naprawdę bardzo utrudniony. Stąd też nasz apel do pana prezydenta. Chcemy, aby pan prezydent siadł do rozmów

z mieszkańcami, przedsiębiorcami - mówiła radna miejska Agnieszka Kurzawa.

- To, co dzisiaj się dzieje w mieście, to już nie jest brak pomysłów, to już jest totalny chaos. Szczególnie patrząc na to, że nie ma jak poruszać się samochodem, bo wszystkie drogi są rozkopane - mówił radny Krzysztof Romianowski.

Mamy odpowiedź władz Szczecina na zarzuty radnych PiS.

- Każda inwestycja ma swój harmonogram, związany z przeprowadzeniem postępowania przetargowego, a następnie prac budowlanych. Z uwagi na wiele czynników nie zawsze jest to możliwe, aby co do dnia kończyć prace na jednym zadaniu, a zaczynać na drugim. Na ten moment prace przy przebudowie ul. Bohaterów Getta Warszawskiego Ściegiennego i Królowej Jadwigi dobiegają końca. Nie było jednak możliwości, aby termin rozpoczęcia robót na al. Wojska Polskiego odkładać dłużej w czasie - wyjaśnia Piotr Zieliński, rzecznik Szczecina do spraw inwestycji. I dodaje: - W zakresie możliwości dojazdów do mieszkań, lokali gastronomicznych, wykonawca prac podchodzi do sprawy bardzo elastycznie. O ile w danej chwili nie będzie

to w sposób znaczący kolidowało z pracami budowlanymi, to po wcześniejszym kontakcie z przedstawicielem wykonawcy, taka możliwość na krótką chwilę może mieć miejsce. Przypominam jednak, że na czas prowadzenia robót auta nie mogą być parkowane tam na stałe, a każde zgłoszenie będzie rozpatrywane przez wykonawcę indywidualnie. To plac budowy, więc z uwagi na charakter robót i sprzęt, który będzie tam używany, wykonawca musi mieć swobodę prowadzenia wszystkich zaplanowanych prac. Co do zasady zachowany jest dojazd do bram wewnętrznych oraz możliwość dostaw. W sprawach indywidualnych należy zgłosić się do biura budowy, które jest zlokalizowane na pl. Zgody.

Magistrat tłumaczy, że jeśli chodzi o rekompensaty, to każdy przedsiębiorca może się zgłosić do Biura Nadzoru Właściwości urzędu miasta z udokumentowanym wnioskiem o wypłatę odszkodowania, jeśli uważa, że w wyniku zaniedbań miasta w czasie prowadzonego remontu czy przebudowy poniósł z tego tytułu stratę.

- Każdy wniosek jest rozpatrywany przez ubezpieczyciela miasta - mówi Zieliński. ©©

Tak zmieniały się ziemie na północy i zachodzie

Szczecin

Michał Elmerych
michal.elmerych@polskapress.pl

W pięciu miastach we wtorkowe południe ruszy wystawa „Odzyskane - Zagospodarowane - Zdemitologizowane”. We Wrocławiu, Opolu, Poznaniu, Olsztynie i Szczecinie Instytut Zachodni pokaże zdjęcia ukazujące historię ziem zachodnich i północnych.

Ziemie Odzyskane, tak propagandyści PRL określali przez lata tereny, które po II wojnie światowej przyłączone zostały do Polski, a wcześniej leżały w granicach III Rzeszy. Dziś mówi się o nich inaczej. Stąd też drugi człon nazwy najnowszej wystawy czasowej przed Centrum Dialogu Przełomy „Miejsca i ludzie ziem zachodnich i północnych 1945-2020”.

Już w 1945 r. badacze istniejącego od kilku miesięcy Instytutu Zachodniego wyprawiali się na przyłączane do Polski tereny, by dokumentować to, co tam zastali. Na zdjęciach z tamtego okresu widać wojenne

zniszczenia, ale także odradzające się i zmieniające życie. Niemieckie napisy zastępowane są przez polskie. Pośrodku gruzów próbuje kiełkować normalność. Między innymi takie obrazy można zobaczyć na ekspozycji, przygotowanej przez Sieć Ziem Zachodnich i Północnych, do których między innymi należy szczecińskie CDP.

- To trochę kontynuacja wystawy „Obcy wśród swoich”, którą można było oglądać w lipcu i sierpniu w naszych podziemiach. Tam widzieliśmy przede wszystkim Szczecin i okolice, z kolei na poznańskiej instalacji więcej jest zdjęć z innych rejonów. Dzięki jednak zabiegom kuratorki i porównaniu zdjęć sprzed lat z obecnymi widać, jaką rolę na tych terenach odegrali Polacy - mówi Agnieszka Kuchcińska-Kurcz, kierowniczka Centrum Dialogu Przełomy.

Autorami wystawy są Małgorzata Bukiel i prof. Andrzej Sakson. Oglądać ją będzie można od strony wejścia do kawiarni CDP od strony ul. Małopolskiej. ©©



Przebudowa alei Wojska Polskiego ma trwać dwa lata

Ważne spotkanie młodych: stereotypy i uprzedzenia

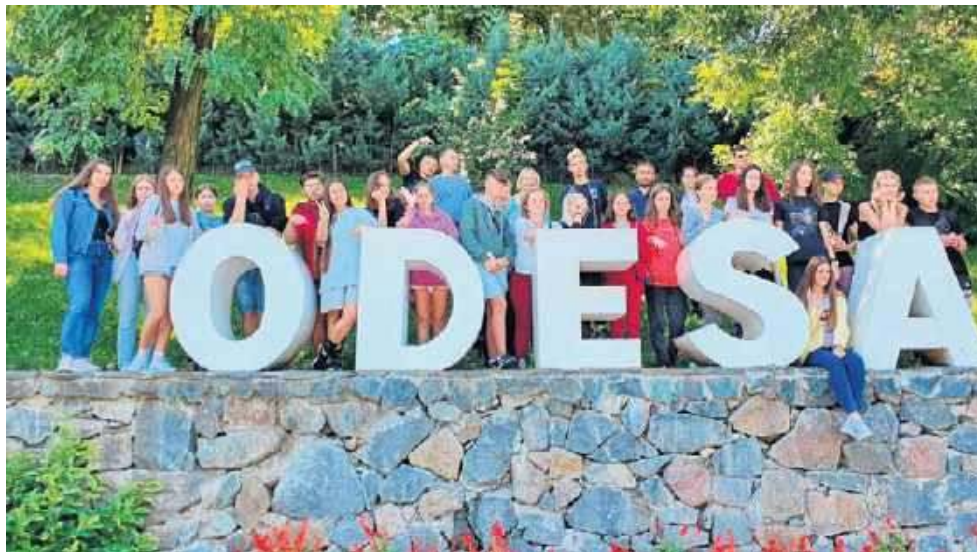
Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski
@polskappress.pl



Police / Odessa

Warsztaty artystyczne i filmowe były głównym elementem programu międzynarodowej wymiany młodzieży pn. „Spróbuj inaczej!”, która odbyła się w miejscowości Zatoka koło Odessy na Ukrainie. Uczestniczyli w niej wychowankowie MOW Trzebież i młodzież będąca animatorami z oratorium w parafii salezjańskiej z Bibrki pod Lwowem. Młodzieź znaleźli wspólny język.

- Wspólne warsztaty były nie tylko okazją do rozwijania zainteresowań młodzieży związanych z teatrem i produkcjami filmowymi, ale stały się też okazją do wspólnej refleksji nad zagadnieniami stereotypów i uprzedzeń dotyczących Polaków i Ukraińców - mówi Marcin Głuszyk, dyrektor MOW Trzebież.



Uczestnicy polsko-ukraińskiej wymiany. Projekt został sfinansowany ze środków Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki

Uczestnicy wymiany, pracując w kilku polsko-ukraińskich grupach, przygotowali pomysły na scenariusz filmu - kampanii społecznej dotyczącej stereotypów. Nagrania do filmu powstały w trakcie wymiany, realizowali je wychowankowie MOW Trzebież, będący wcześniej uczestni-

kami kursów zawodowych w branży wideooperator.

- Wspólne warsztaty i zajęcia były okazją do osobistego poznania się młodzieży z Polski i Ukrainy. Daje to uczestnikom okazję do poznania zarówno innych, jak i innego spojrzenia na samego siebie, sposobu postrzegania innych,

stereotypów w nas samych - dodaje Marcin Głuszyk.

Wymiana odbyła się w miejscowości Zatoka nad Morzem Czarnym. Uczestnicy w ramach zajęć mieli okazję poznać realia współczesnego życia w mniejszych i większych miejscowościach u naszych wschodnich sąsiadów. ©©

Są już zapisy do biegu mikołajkowego

Police

Po raz dziewiąty Police zamieniają się w stolicę świętych Mikołajów, śnieżynkę, reniferów i setek osób przebranych za postaci z bajek, filmów, legend. 5 grudnia odbędzie się wyjątkowy bieg.

Chociaż do świąt pozostało jeszcze ponad trzy miesiące, to za sprawą tej imprezy pocujemy trochę wcześniej atmosferę Bożego Narodzenia. Zapisy do biegu mikołajkowego, online na stronie b4sportonline.pl, potrwać do 30 listopada. Limit uczestników (opłaconych zgłoszeń) w biegu wynosi 1100 osób. W przypadku wyczerpania go organizator zastrzeżenie sobie prawo wcześniejszego zamknięcia zapisów.

- Festiwal sportu rozpoczną najmłodsi uczestnicy, nasze krasnale, przedszkolaki i dzieci z klas 1-3. Ubrane w mikołajowe czapki dzielnie zmierzają się odpowiednio z dystansem 200 oraz 400 metrów, gdzie na mecie święty Mikołaj obdaruje ich pięknym medalem oraz słodkim, świątecznym upominkiem - mówi Zbigniew Pokrzywiński, organi-



Na trasie mile widziane są bajkowe przebrania

zator biegu wraz z ekipą BiegamBoLubię Police.

O godz. 10 na dystansie pięciu kilometrów pójść wielbiciele „kijków”. Dwie godziny później na 10-kilometrową trasę wybiegną uczestnicy biegu głównego. Natomiast o godz. 11 wystartuje Świąteczna Szaleta Marzeń, której uczestnicy pobiegą z choinkami.

W tegorocznej edycji na stołach wyścielonych białymi obrusami biegacze i zawodnicy nordic walking zająć będą mogli prawdziwe, domowe, ręcznie lepione pierogi, popijając je aromatycznym barszczykiem.

(JASZ)

Z myślą o seniorach zapraszają dziś na bezpłatne badania

Police

Starostwo powiatowe zaprasza na dziś, 21 września, na bezpłatne wykonanie testów sprawności ruchowej i poznawczej „Alzheimer - ro-zumiem - wspieram”.

Powiat policki, włączając się w ogólnopolską kampanię informacyjno edukacyjną „Alzheimer-rozumiem-wspieram”, a także w związku ze

Światowym Dniem Walki z Choro-bą Alzheimera zaprasza osoby w wieku 55+ do starostwa w Policach w celu przeprowadzenia w obecności psychologa testu sprawności ruchowej i poznawczej (test dostępny na stronie testysenioralne.pl).

Testy sprawności ruchowej i poznawczej odbędą się dziś, we wtorek 21 września w godz. 10 - 15 w Starostwie Powiatowym w Policach przy ul. Tanowskiej 8 (wejście A, wydodrębnione pomiesz-

czenie w holu). Każda z osób biorących udział w wydarzeniu otrzyma niezbędne materiały informacyjne, a także upominek niespodziankę od organizatorów.

Po przeprowadzonym teście senior otrzyma jego wydruk i w przypadku takiej potrzeby będzie mógł bezpośrednio, kontaktując się ze swoim lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej, omówić wyniki i ewentualne wątpliwości.

(JASZ)

Prace na Zalewie Szczecińskim. Trwa pogłębianie toru wodnego

Region

Sprawdzamy stan prac przy modernizacji toru wodnego Świnoujście-Szczecin do głębokości 12,5 metra. Inwestycja ma zakończyć się w 2022 roku.

Nowe wyspy, które powstają na Zalewie Szczecińskim, są zlokalizowane na wysokości mniej więcej dwudziestego drugiego i dwudziestego ósmego kilometra toru (stąd nazwy robocze, ale wyspy właściwie nazywają się Brysna i Śmiećka), kilka kilometrów na północny wschód od jego krawędzi.

Wiemy, że pogłębiarka Vox Amalia zakończyła pracę na torze wodnym. Zakończyły się prace związane z demontażem rurociągu refulacyjnego przy wyspie W22, rurociąg został przycumowany przy wyspie i oczekuje na wyholunek.

- Rurociąg prowadzący do wyspy W28 oczekuje na przybycie w najbliższych tygodniach jednej z mniejszych pogłębiarek - informuje Ewa Wieczorek z Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Przy obu nowych wyspach trwa montaż kamienia hydro-



Wykonawcą prac jest konsorcjum firm Dredging International i Van Oord Dredging and Marine Contractors

technicznego do umacniania skarp podwodnych. Jednocześnie trwają prace przy umacnianiu i profilowaniu skarp podwodnych przy Ostrowie Grabowskim, sukcesywnie do nabrzeża Huk docierają dostawy kamienia hydrotechnicznego. Z kolei w obszarze obrotnicy Orli Przesmyk trwają prace pogłębiarskie, związane z jej przebudową. Odbywa się również umacnianie skarp podwodnych przy nabrzeżach Bonn, Huk, Żeglarskim.

Przypomnijmy, że modernizacja toru wodnego Świnoujście-Szczecin obejmuje pogłębienie toru wodnego do 12,5

metrów na odcinku około 62 km (z równoczesnym jego poszerzeniem do 100 metrów), przebudowę skarp brzegowych, pogłębienie i poszerzenie obrotnic dla statków, budowę dwóch sztucznych wysp na Zalewie Szczecińskim, które powstają z urobku wydobytego podczas prac czerpalnych. Do wydobywania podczas prac na torze jest około 23 mln metrów sześciennych urobku, a łączna pojemność nowych pól refulacyjnych, wraz z rezerwą, wyniesie niemal 40 milionów metrów sześciennych. Cała inwestycja jest warta 1,4 miliarda złotych.

(JASZ)



Buk-Blankensee 100 drzew na alei

Przy przejściu granicznym Buk-Blankensee uroczyste otwarto aleję transgraniczną. Składa się ona ze 100 drzew: 50 po stronie polskiej i 50 po stronie niemieckiej. Drzewa zostały posadzone w ramach projektu „Aleje jako ostoje bioróżnorodności”. Po stronie polskiej nasadzenia dębu szypułkowego wykonała Federacja Zielonych Gaja, a po stronie niemieckiej jarzabu brekinia - Powiat Vorpommern-Greifswald. Podczas otwarcia alei odsłonięto pamiątkową tablicę zawierającą opis gatunków posadzonych drzew. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele polskich i niemieckich samorządów. (JASZ)

W stolicy konferencja duchownych o ochronie dzieci

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
redakcja@polskatimes.pl

W Warszawie trwa międzynarodowa konferencja pt. „Nasza wspólna misja ochrona dzieci Bożych”, organizowana przez Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich i Konferencję Episkopatu Polski.

Przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich, kardynał Seán Patrick O'Malley, podkreślił podczas pierwszego dnia, że „dzięki odwadze osób wykorzystanych seksualnie przez księży, które nadal się zgłaszają, innym osobom oszczędzone zostało doświadczenie tego horroru”.

W poniedziałek odbył się briefing prasowy dotyczący ochrony małoletnich. Wśród gości spotkania był o. Hans Zollner, członek Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich.

- Zamiarem Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich było zachęcenie Kościołów z tej części świata, aby podjąć pracę na rzecz osób zranionych, która będzie koncentrowała się na wysłuchaniu ofiar, ale też na innych inicjatywach, ażeby środki ochrony były nie tylko skodyfikowane, ale by mogły zostać wcielone w życie - zauważył Zollner.

Duchowny przyznał, że decyzja, aby konferencja odbywała się w Warszawie, zapadła dwa lata temu, ale trzeba ją było przekładać ze względu na pandemię. Dodał, że wybór gospodarza padł na Polskę, bo „jest największym krajem katolickim w regionie i ma największe zaplecze instytucjonalne”. - Jesteśmy wdzięczni, że Polska podjęła trud bycia gospodarzem konferencji - dodał.

Podczas rozpoczęcia międzynarodowej konferencji głos zabrał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki. - Tro-

ska o dobro skrzywdzonych powinna być naszym priorytetem - mówił.

Przewodniczący tłumaczył, że celem zgromadzenia jest to, aby „leczyć się z obojętności, a tym bardziej z lekceważenia krzywdy dzieci”. - Dzieci, które są ufnie i pokorne, stanowią wzór prostoty dla wszystkich uczniów Jezusa - przekazał Gądecki i dodał, że popełniono „wiele zaniedbań wobec osób zranionych w Kościele”. - Stanięcie w prawdzie nie powinno nas jednak prowadzić do defetyzmu czy rozpacz, ale do duszpasterskiego nawrócenia - zaznaczył arcybiskup.

Hierarcha mówił także, że rozmawiając o ochronie dzieci, nie można pomijać młodzieży, osób bezbronných i manipulowanych. - Gdy spotykałem się z osobami pokrzywdzonymi,

Z okazji konferencji, która odbywa się w naszej stolicy, specjalne przesłanie do uczestników ma papież Franciszek

niejednokrotnie słyszałem historie, w których krzywdę w dziedzinie seksualnej poprzedzała manipulacja mająca na celu uzyskanie zaufania tych osób, a więc także pewnej władzy nad życiem człowieka, który wobec takiej manipulacji jest bezbronny. Sprawca nie rzadko wmawia pokrzywdzonym, że to, do czego ich nakłania i przymusza, nie stanowi żadnego zła. W ten sposób wykorzystanie seksualne często jest związane z nadużyciem władzy i sumienia, pogłębiając spustoszenie, jakie to przestępstwo czyni nie tylko w psychice, ale i w duszy zranionego człowieka - tłumaczył abp Stanisław Gądecki. ©

Premier Morawiecki o akcji Łukaszenki na naszej granicy

Aleksandra Kielczykowska
redakcja@polskatimes.pl



Warszawa

- Mamy do czynienia z sytuacjami, które oznaczają zorganizowaną akcję Łukaszenki, która ma doprowadzić do destabilizacji sytuacji na granicy - mówił na poniedziałkowej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Premier odniósł się do ostatnich wydarzeń przy granicy polsko-białoruskiej. - Przeprowadziliśmy dokładną analizę sytuacji na granicy z Białorusią. Minionego weekendu dokonano bardzo tragicznego odkrycia. Doszło do tego, że osoby, które przekroczyły polską granicę na skutek hipotermii, wycieńczenia zmarły - mówił premier. Zaznaczył, że służby starają się pomóc wszystkim, którzy przekroczyli polską granicę. - Uratowaliśmy życie ośmiu osobom, które zostały uwięzione w rozlewisku rzeki - przypomniał. Premier dodał, że „we wrześniu było ponad 4 tysiące prób nielegalnego przekroczenia granicy”.

Szef rządu podkreślił, że mamy do czynienia z „masową akcją wyreżyserowaną w Mińsku i Moskwie”. - Dysponujemy nagraniami z dronów, jesteśmy pewni, że osoby z terytorium Białorusi są przewożone do nagrań na placówkach białoruskiej straży granicznej. Tam są instruowane i są przewożone nad granicę polską - tłumaczył.

Dodał, że „niepokój budzi fakt, że Białoruś specjalnie w tym celu, by ten napór na granicę trwał, wprowadziła ruch bezwizowy z kilkoma krajami o wielkim potencjale nielegal-



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Napięcie na pograniczu polsko-białoruskim. Działania Mińska sprawiają, że coraz więcej migrantów chce się dostać do Polski

nej emigracji.” Do tych państw zaliczają się między innymi Pakistan czy Jordania.

POGRANICZNY

AKCJA RATOWNICZA POGRANICZNIKÓW

W niedzielę funkcjonariusze straży granicznej, pożarnej, wojska i policji przeprowadzili akcję ratowniczą na bagnach w rozlewisku rzeki Supraśl przy granicy polsko-białoruskiej, gdzie ugrzęzło ośmiu imigrantów - pięć mężczyzn i trzy kobiety. Siedmiu imigrantów trafiło do szpitala, a jedna pozostała pod opieką straży granicznej.

Od 2 września na terenie przygranicznego pasa w województwach podlaskim i lubelskim obowiązuje stan wyjątkowy.

- Na tym etapie mogę stwierdzić, że to zorganizowany szturm na polską granicę. My się na pewno nie ugniemy, będziemy umacniać nasze instalacje obronne. (...) Tu chodzi o bezpieczeństwo Polski i o bezpieczeństwo i stabilność Unii Europejskiej - podkreślił szef rządu.

W niedzielę Straż Graniczna poinformowała, że tego dnia w rejonie przygranicznym znaleziono zwłoki trzech osób. Od początku września odnotowała już ponad 3,8 tysiąca prób nielegalnego przekroczenia granicy Polski z Białorusią.

W niedzielę wieczorem premier Morawiecki poinformował o znalezieniu zwłok trzech osób, które próbowały nielegalnie przekroczyć granicę, a po stronie białoruskiej ciało kobiety. Szef rządu przekazał, że odbył rozmowę w tej sprawie z komendantem Głównym

Straży Granicznej gen. T. omaszem Pragę oraz szefem MSWiA Mariuszem Kamińskim. Premier dodał, że „na miejscu pracują służby i prokuratura, która wyjaśnia okoliczności tragicznego wydarzenia”.

„Należy zbadać ewentualny związek powyższych dramatycznych zdarzeń z dotychczasowymi białoruskimi prowokacyjnymi działaniami mającymi miejsce na naszej wschodniej granicy” - dodał Morawiecki.

W sobotę w lasach koło miejscowości Giby straż graniczna odnalazła zwłoki migranta. Ciało Irakijczyka odnalaziono 10 km od granicy z Litwą. Prawdopodobnie zmarł z wychłodzenia, na Suwalszczyźnie od kilku dni temperatura w nocy spada do 0 stopni. W pobliżu przebywała dwójka innych uchodźców, którzy zostali zatrzymani przez policję i przewiezieni do szpitala. ©

Salon Maturzystów Perspektywy 2021

Ruszył, organizowany pod honorowym patronatem ministra edukacji i nauki Salon Maturzystów 2021. Podczas trwającej do 29 września kampanii edukacyjnej online organizowanej przez Perspektywę maturzyści uzyskają informacje na temat przygotowania do egzaminu maturalnego i rekrutacji na studia.

Jest to Salon szczególnie ważny, gdyż do matury 2022 przystąpią uczniowie, którzy w przedostatniej klasie stracili prawie cały rok tradycyjnej nauki, a także kilka miesięcy w roku wcześniejszym.

Nie ma szans, aby nie odbiło się to na poziomie ich przygotowania do studiów. Dlatego powtórki trzeba rozpocząć od września i rozłożyć je na 8 miesięcy dzielących uczniów od matury.

Partnerami Salonu są okręgowe komisje egzaminacyjne (OKE), kuratoria oświaty i wiodące polskie uczelnie. Patroni honorowi to minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Arkadiusz Mężyk.

Ze względu na narastającą czwartą falę pandemii tego-

roczny Salon Maturzystów zostanie przeprowadzony w formie online. Program obejmuje wykłady ekspertów okręgowych komisji egzaminacyjnych i porady doradców edukacyjno-zawodowych, które z całą pewnością ułatwią przygotowanie do matury oraz wybór kierunku studiów i uczelni. Podczas specjalnej prezentacji młodzi ludzie dowiedzą się także, jak czytać „ze zrozumieniem” Ranking Szkół Wyższych Perspektyw i wykorzystać to zestawienie przy podejmowaniu decyzji o studiach.

W wydzielonej części targowej, na wirtualnych stoiskach, zaprezentują się szkoły wyższe z całej Polski: uniwersytety, politechniki, uczelnie medyczne i zawodowe. Uczestnicy Salonu będą mieli także możliwość odbycia interaktywnych spotkań ze studentami najpopularniejszych kierunków studiów.

Kampania obejmie całą Polskę, a jej harmonogram to dzień jednodniowych Salonów. Szczegółowe informacje - w wydzielonych sekcjach dla uczniów i nauczycieli - znajdują się na stronie internetowej salonmaturzystow.pl ©



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Arcybiskup Stanisław Gądecki: - Troska o dobro skrzywdzonych powinna być naszym priorytetem

Jedna Rosja Putina wygrywa, opozycja krytykuje wybory



Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Moskwa

Po przeliczeniu części głosów w wyborach do izby niższej rosyjskiego parlamentu, Dumy Państwowej, 46 proc. głosów zdobyła rządząca partia Jedna Rosja, a druga była Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej z 21,5 proc. Opozycja zarzuca władze fałszerstwa oraz utrudnianie w sprawliwym głosowaniu.

Między innymi działacze opozycji są wściekli na usunięcie przez amerykańskich gigantów Google i Apple aplikacji wspierającej „inteligentne głosowanie” (Smart Voting), jak domagał się tego Kreml. Aplikację opracowało kilku współpracowników więzionego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Polecała ona takiego kandydata w danym okręgu wyborczym, który miał największe szanse na pokonanie człowieka rządzącego krajem partii Jedna Rosja. W ten sposób można było uniknąć zabójczego rozproszenia głosów przez opozycję, co było na rękę obecnie rządzącemu krajem ugrupowaniu.

Aplikacja Smart Voting identyfikowała kandydatów, którzy mają największe szanse na pokonanie osoby wspieranej



Reklamy rządzącej partii można było spotkać podczas zakończonych w niedzielę wyborach na ulicach i w urzędach

przez Jedną Rosję – nawet jeśli ten alternatywny kandydat pochodził z jednej z innych głównych partii politycznych, czemu zwykle sprzeciwia się wielu liberalnych Rosjan.

O usunięcie aplikacji wystąpił Roskomnadzor, rosyjski regulator mediów i internetu. Groził Google i Apple, że niespełnienie polecenia zakończy się oskarżeniem gigantów technologicznych o ingerencję w wybory do Dumy Państwowej, które zakończyły się w niedzielę. Ten sam urząd blokował strony internetowe związane z opozycją. Leonid Wołkow, współpracownik Nawalnego, powiedział: Ten haniebny dzień na długo pozostanie w pamięci. A Iwan Żdanow, także związany z opozycjonistą, dodał: To haniebny akt cenzury.

Żdanow opublikował zrzut ekranu listu od Apple, który wydawał się potwierdzać usunięcie aplikacji. W liście cytowano decyzję władz rosyjskich z początku tego roku o uznaniu Nawalnego i jego Organizacji Antykorupcyjnej za „ekstremistów” – co skutecznie uniemożliwia im działalność. „Sposób, w jaki Organizacja Antykorupcyjna została uznana za organizację ekstremistyczną, nie był

Tego dnia szalonemu, przestraszonemu starcowi udało się zmusić do uległości dwie wielkie amerykańskie firmy

Leonid Wołkow

procesem, ale kpina ze zdrowego rozsądku. Google i Apple popełniają ogromny błąd” – napisał Żdanow na Twitterze.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zaprzeczył, żeby w tych wyborach parlamentarnych było coś niedemokratycznego. Opozycja przypomina jednak, że niedawno Putin zatwierdził jednorazowe wypłaty dla emerytów, wojskowych i policjantów, by zrekompensować im rosnące ceny żywności, co nazwano klasyczną polityczną łapówką.

Rządzący od ponad 20 lat Putin mówi, że ważną jest wygodność głosowania. W niedawnym orędziu narodowym mówił, że Rosja potrzebuje silnego parlamentu i liczy, że wyborcy „wybiorą posłów, którzy będą pracować dla dobra i w imię naszej ukochanej ojczyzny, w interesie naszego narodu i każdego obywatela”.

Sojusznicy Nawalnego promowali inteligentne głosowanie m. in. za pomocą aplikacji do przesyłania wiadomości na Telegram i Github. W poście dla Telegramu Wołkow, który uciekł z Rosji dwa lata temu w obawie przed aresztowaniem, zaatakował Apple i Google, sugerując, że ulegli naciskom Putina. – Ten haniebny dzień na długo pozostanie w historii, bo tego dnia szalonemu, przestraszonemu starcowi udało się zmusić do uległości dwie wielkie firmy amerykańskie – oświadczył Wołkow. ©©

Matka i córka zmarły na COVID-19. Nie chciały się zaszczepić

Ulster
Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Tragedia w północnoirlandzkim Ulsterze. W szpitalu w odstępie kilku dni zmarły na koronawirusa matka i córka.

Obie kobiety nie chciały się zaszczepić przeciwko COVID-19, choć były pracownicami opieki społecznej i to one w pierwszym rzędzie powinny się zabezpieczyć przed zarażeniem. 55-letnia Heather Madder i jej 32-letnia córka Sammie-Jo Forde zmarły na tym samym oddziale szpitalnym, leżały na sąsiednich łóżkach.

Przed śmiercią Heather umieszczała w sieci informacje o tym, że ludzie nie powinni się szczepić przeciwko COVID-19. Była ona zwolenniczką teorii spiskowych, które negowały istnienie pandemii. Wymieniała się informacjami z innymi antyszczepionkowcami. Kevin McAllister, ojciec Sammie-Jo i mąż Heather, powiedział, że one razem pracowały, razem mieszkały i razem umarły. Ich śmierć „rozbiła mi świat”, powiedział. W jednym z programów Radio Ulster powiedział, że jego córka doznała niewydolności serca po zarażeniu wirusem i nie było już wtedy dla niej ratunku. Moja córka miała 32 lata i czworo dzieci – dodał McAllister.

Ci, którzy nie przyjmują szczepionek przeciwko COVID-

19, nie myślą o ludziach, których zostawia. Straciłem córkę i moją najlepszą przyjaciółkę – powiedział. Nikomu tego nie życzę, dodał.

Heather i Sammie-Jo pracowały razem, zapewniały opiekę osobom starszym wraz z trzecim członkiem zespołu. Ta trzecia osoba, jak się okazało, dostała dwie dawki przeciwko zaraze i żyje do dziś i rozmawia ze mną – mówił zrozpaczony McAllister i dodał, że gdyby Heather i jego córka również się zaszczepiły przeciw COVID, to do dziś żyły.

Pogrążony w smutku i żałobie mężczyzna zachęca innych ludzi do zaszczepienia się przeciwko COVID, bo tylko w ten sposób można uratować życie sobie, innym ludziom i zakończyć wreszcie pandemię. Przypomniawszy, że jego córka była bardzo zdrową kobietą, bez jakichkolwiek problemów. Powtarza, że wciąż nie może pojąć, jak to się stało, że się nie zaszczepiła. To będzie mnie prześladowało do końca życia – mówił. Chciałbym, żeby ludzie posłuchali wreszcie ekspertów, zachęcał.

Przypomniawszy, jak jego córka wysłała mu SMS-a, że mama zmarła. Były dwa łóżka od siebie. Potem przysłała mi SMS-y: „W porządku, tato”, a ja jej: „jak wrócisz do domu, zrobisz smażoną rybę i napijemy się piwa”. Ale potem odebrał ten tragiczny telefon. – Nigdy go nie zapomnę. Będzie mnie prześladować do końca życia. ©©

Erupcja wulkanu na Wyspach Kanaryjskich. Ewakuacja ludzi

La Palma
Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Potężna erupcja wulkanu Cumbre Vieja na La Palmie, jednej z hiszpańskich Wysp Kanaryjskich. Poprzedziły ją liczne trzęsienia ziemi. Około tysiąca ludzi, a może i więcej trzeba było ewakuować.

Miejscowy instytut wulkanologiczny wezwał ludzi do trzymania się z dala od zagrożonego obszaru. Hiszpański premier Pedro Sánchez odłożył swój wyjazd do Nowego Jorku na Zgromadzenie Ogólne ONZ i zapowiedział, że uda się na La Palmę. W tej chwili kieruje się na Wyspy Kanaryjskie z powodu trzęsień ziemi i wybuchu wulkanu, aby na miejscu ocenić sytuację na La Palmie – napisał Sánchez na Twitterze.

Z kolei szef miejscowego samorządu Angel Torres nazwał pierwsze obrazy erupcji „impornującymi”. Dodał jednak, że są również groźne. Jest on cały czas na miejscu, aby ze specjalistami oceniać na bieżąco zmieniającą się błyskawicznie sytuację. Naukowcy hiszpańscy już od jakiegoś czasu ostrzegali, że może w każdej chwili dojść do erupcji wulkanu, dlatego też wyspa była, jak się wydaje, na to przygotowana.

Kilka godzin przed samym wybuchem wulkanu instytut wulkanologii napisał w oświadczeniu na Facebooku, że w ciągu ostatnich dziewięciu dni poprzedzających erupcję wykryto ponad 25 tysięcy trzęsień ziemi o różnym natężeniu wokół wulkanu Cumbre Vieja. Jak podali miejscowi specjaliści, najsilniejszy wstrząs miał magnitudę 4.2.

– Wzywamy ludzi do zachowania szczególnej ostrożności i trzymania się z dala od obszaru erupcji, aby uniknąć tragedii – ostrzegają w sieci władze. To dotyczy nie tylko miejscowych, ale także turystów. Wielu z tych ostatnich planuje swoje wyprawy w rejon wulkanu, żeby podziwiać niewątpliwą atrakcję.

W pierwszej kolejności, jak podały władze, ewakuowano już wiele osób z najbardziej zagrożonych gmin. Zamknięto leśne szlaki i trasy turystyczne, wprowadzono zakaz organizowania imprez kulturalnych. Policyjne patrole rozstawiono na drogach, wiele z tras wyłączono z ruchu. Cumbre Vieja jest jednym z najbardziej aktywnych wulkanów na Wyspach Kanaryjskich. Poprzednie erupcje miały miejsce w 1949 i 1971 roku. ©©

REKLAMA

0810253236

→ NOWY NUMER

MOTO
SALON



Enrico Piaggio

Opracował przełomowy wynalazek, aby uratować swoją firmę

PYTAJ W KIOSKACH I SALONACH PRASOWYCH

Wypadek przy pracy? Sprawdź już teraz, jakie możesz otrzymać świadczenia z ZUS

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl



Przepisy

Rutyna, dekoncentracja i lekceważenie przepisów BHP to główne powody wypadków przy pracy. W niektórych branżach wystarczy chwila nieuwagi, aby doszło do wypadku. Co zrobić, gdy już tak się stanie? Jakie świadczenia powypadkowe z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można otrzymać?

Wypadek przy pracy to nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało uraz lub śmierć i nastąpiło w związku z pracą.

Trochę statystyki

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w pierwszym półroczu tego roku w wypadkach przy pracy ucierpiał 27,2 tys. osób. To o ponad 13 proc. więcej niż rok wcześniej. Osoby, które zmarły



W pierwszym półroczu tego roku w wypadkach przy pracy ucierpiał 27,2 tys. osób. Wypadki najczęściej zdarzają się w górnictwie i przemyśle wydobywczym

na skutek wypadku stanowiły 0,3 proc. wszystkich ofiar (o 0,1 proc. więcej niż rok temu).

W woj. pomorskim, do końca czerwca poszkodowanych w wypadkach przy pracy zostało 1.649 osób. Siedem osób zmarło, a 17 doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wypadkowe branże

Wypadki najczęściej zdarzają się w górnictwie i przemyśle wydobywczym, gospodarowaniu ściekami i odpadami, dostawie wody i rekultywacji oraz w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej. Najmniej narażeni są pracownicy branży in-

formacyjnej i komunikacyjnej, działalności finansowej i ubezpieczeniowej oraz usługowej.

Za wypadek przy pracy

Ubezpieczony, który ulegnie wypadkowi w pracy może liczyć na jednorazowe odszko-

dowanie z ZUS - które w wypadku śmierci należy się także członkom rodziny - a także na rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę szkoleniową i dodatek pielęgnacyjny. Rodzina zmarłego może otrzymać rentę rodzinną.

Świadczenia przysługują osobom zatrudnionym na umowę o pracę, prowadzącym działalność gospodarczą oraz zatrudnionym na umowę agencyjną bądź umowę zlecenie. Wysokość świadczeń wypadkowych zależy od wysokości zarobków i stażu pracy. W przeciwieństwie do zwykłej renty, gdzie trzeba wykazać odpowiedni okres składkowy i nieskładkowy, w przypadku rent wypadkowych świadczenie przysługuje nawet, gdy wypadek wydarzy się w pierwszym dniu pracy.

Trzeba złożyć dokumenty

Po to, by ubiegać się o świadczenie wypadkowe trzeba złożyć wymagane dokumenty, m.in. protokół ustalania okoliczności i przyczyn wypadku, który wystawia pracodawca. Do wniosku należy dołączyć

zaświadczenie o stanie zdrowia.

ZUS może zażądać od zakładu pracy lub poszkodowanego dodatkowych wyjaśnień.

Co ważne, żadne ze świadczeń powypadkowych nie może być wypłacone jeśli okaże się, że ubezpieczony umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa naruszył przepisy o ochronie życia i zdrowia, i udowodniono, że to była jedyna przyczyna wypadku, a także gdy przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, ponieważ był np. nietrzeźwy, pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych.

W szarej strefie

Osoby, które pracują w szarej strefie często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, na jakie narażają siebie i swoją rodzinę. W razie nieszczęścia nie przysługują im żadne świadczenie wypadkowe.

W praktyce oznacza to, że zostaną bez środków do życia i bez możliwości podjęcia pracy ze względu na stan zdrowia.

Dobry start - Większość uprawnionych już złożyła wnioski o 300+

Program

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Ponad 90 procent uprawnionych osób złożyło wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę szkolną z programu „Dobry start”. Pozostali mają na to coraz mniej czasu. Termin upłynie z końcem listopada.

Do 16 września na Pomorzu ZUS przyjął ponad 188 tysięcy wniosków, a na konta rodziców i opiekunów trafiło już blisko 76 milionów złotych.

Do końca listopada tego roku można składać wnioski o wypłatę 300 zł z programu „Dobry start”.

Po 30 listopada będzie można złożyć wniosek o świadczenie z programu Dobry Start - za pośrednictwem portalu PUE ZUS - tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej dwudziestego roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Tylko elektronicznie

W roku szkolnym 2021/2022 wniosek o świadczenie 300 plus można złożyć tylko elektronicznie - za pomocą Plat-

formy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia. Natomiast środki z programu są wypłacane wyłącznie na wskazany rachunek bankowy.

Większość osób złożyła już wniosek o świadczenie „Dobry start”. Sprawna obsługa tego zadania przez ZUS była możliwa dzięki elektronicznej i automatyzacji.

Najwięcej wniosków wpłynęło za pośrednictwem bankowości elektronicznej (63,2 proc.). Blisko 1/3 wniosków trafiła do ZUS przez Platformę Usług Elektronicznych (27,8 proc.). Najwięcej dzieci, na które przyznano i wypłacono świadczenie „Dobry start” uczęszcza do szkół podstawowych (67,7 proc.), dalej są licea ogólnokształcące (13,8 proc.) i technika (13,4 proc.).

Program „Dobry start” to 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Świadczenie przysługuje bez względu na dochód.

ZUS wypłaca świadczenie raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat, lub 24 lat - w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami.

Przypominamy

Wniosek o świadczenie w ramach programu Dobry Start może złożyć:

- * rodzic
- * opiekun faktyczny dziecka,
- * opiekun prawny dziecka
- * osoba ucząca się, czyli pełnoletni uczeń, który nie jest na utrzymaniu rodziców, ponieważ rodzice nie żyją lub ma ustalone alimenty od nich.
- * osoba usamodzielniana, czyli osoba która opuszcza rodzinę zastępczą, rodzinny dom dziecka, placówkę opiekuńczo-wychowawczą lub regionalną placówkę opiekuńczo-terapeutyczną.

Świadczenie Dobry Start przysługuje również na dzieci w pieczy zastępczej oraz osobom usamodzielnianym opuszczającym pieczę zastępczą.

W tych przypadkach wniosek o świadczenie Dobry Start może złożyć:

- * rodzina zastępcza,
- * osoba prowadząca rodzinny dom dziecka,
- * dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej,
- * dyrektor regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej.

Cudzoziemcy pracują legalnie i jest ich w Polsce coraz więcej

ZUS

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest państwowym funduszem celowym. Został utworzony 1 stycznia 1999 r., na mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W ramach FUS wyodrębnione są 4 fundusze: emerytalny, rentowy, chorobowy i wypadkowy. Każdy z nich odpowiada poszczególnym rodzajom ubezpieczenia.

Jak informuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, w pierwszym półroczu 2021 r., mimo że nadal pod wpływem pandemii COVID-19, poprawiła się sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Stopień pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w okresie styczeń - czerwiec wyniósł 80,4 procent. W 2020 roku było to 74,7 procent.

Przychody ze składek

Największą pozycją przychodów FUS są składki na ubezpieczenia społeczne. Od stycznia do czerwca ich kwota wyniosła 115,2 mld zł i była o 7,8 proc.



Na koniec czerwca w ZUS było zarejestrowanych 818.772 obcokrajowców, co oznacza wzrost o 35,2 proc. do 2020 roku

wyższa od osiągniętej w analogicznym okresie 2020 roku.

10,4 mld zł, które wpłynęły do FUS, pochodziły z budżetu państwa, czyli niemal o połowę mniej (48,5 proc.) niż w ubiegłym roku.

Liczba cudzoziemców

Liczba cudzoziemców, którzy legalnie mieszkają i pracują w Polsce stale rośnie.

Na koniec czerwca w ZUS było zarejestrowanych 818.772 obcokrajowców, co oznacza wzrost o 35,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu po-

przedniego roku oraz wzrost o 12,9 proc. w stosunku do stanu na koniec 2020 r.

W liczbie tej 58,8 proc. osób było pracownikami, 2,8 proc. prowadziło działalność gospodarczą, a pozostali byli objęci innymi formami zatrudnienia.

Największą grupę (73,7 proc.) stanowili obywatele Ukrainy - na koniec pierwszego półrocza 2021 r. ich liczba wyniosła 603.481 osób, tj. o 39,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku oraz o 13,3 proc. więcej niż w grudniu 2020 roku.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Aleksandra Kwaśniewska czuła się samotna

Od kiedy córka byłego prezydenta RP wróciła do telewizji, znów wypowiada się na ważne tematy. Ostatnio poruszyła kwestię świadomej bezdzietności. Wyznała, że czuła się osamotniona, gdy kolejne jej przyjaciółki rodziły dzieci, organizowały kinderbały i rozprawiały o pieluchach. I zwróciła się do innych. „Szanujmy nawzajem nasze decyzje, wspierajmy je i nie narzucajmy innym scenariusza na szczęście” – napisała na Instagramie.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI

Anna Dereszowska jest zmęczona

Popularna aktorka jest właśnie w trzeciej ciąży. Rozwiązanie niebawem, tymczasem Dereszowska zaangażowała się w budowę domu z pensjonatem na Mazurach. No i poczuła, że to trochę za dużo. „Jestem zmęczona. Naprawdę zmęczona” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nawet nie fizyczne; wszystko jest OK, ja jestem OK, ludzie jest OK, ale psychiczne jestem wykończona”.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Barbara Kurdej-Szatan o kryzysie małżeńskim

Celebrytka odwiedziła z mężem program „Dzień dobry TVN”. Zapytana o kryzys w małżeństwie, odpowiedziała: „Myszę, że każdy związek przeżywa trudniejsze chwile i gorsze momenty, nie jest to nic nadzwyczajnego. Nie ma co się oszukiwać”. Rafał Szatan dodał z kolei, że oboje starają się dzielić rodzinnymi obowiązkami, dzięki temu unikają konfliktów.

CELEBRYCI

Janusz Korwin-Mikke stawia na naturę

Kontrowersyjny polityk znów wywołał skandal. Zapytany podczas internetowego wywiadu, jaki wiek powinno się uznawać za minimalny do podjęcia czynności seksualnych, odpowiedział: Powinien być taki, jaki jest naturalny, czyli wiek miesiączki. Są dziewczyny, które mają 12-13 lat i są całkowicie dojrzałe, a są dziewczyny, które mają 19 lat i jeszcze nie są dojrzałe. (GZL)



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

TV HIT

DOKUMENT

Nocne życie zwierząt

TVP 113:00
Trzycięściowa seria dokumentalna o życiu zwierząt po zmroku. Specjalne kamery ukazują nowy obraz tego, co dzieje się w ciemnościach. Będzie mowa m.in. o wydrach, nietoperzach i jeżach.



FILM



SERIAL

Emma

TVP KULTURA 18:55
Emma (Lyla Barrett-Rye) lubi mieszać się w uczuciowe sprawy innych. Kiedy jednak zaczyna opiekować się Harriet, wszystkie jej sprytne plany palą na panewce.



FILM



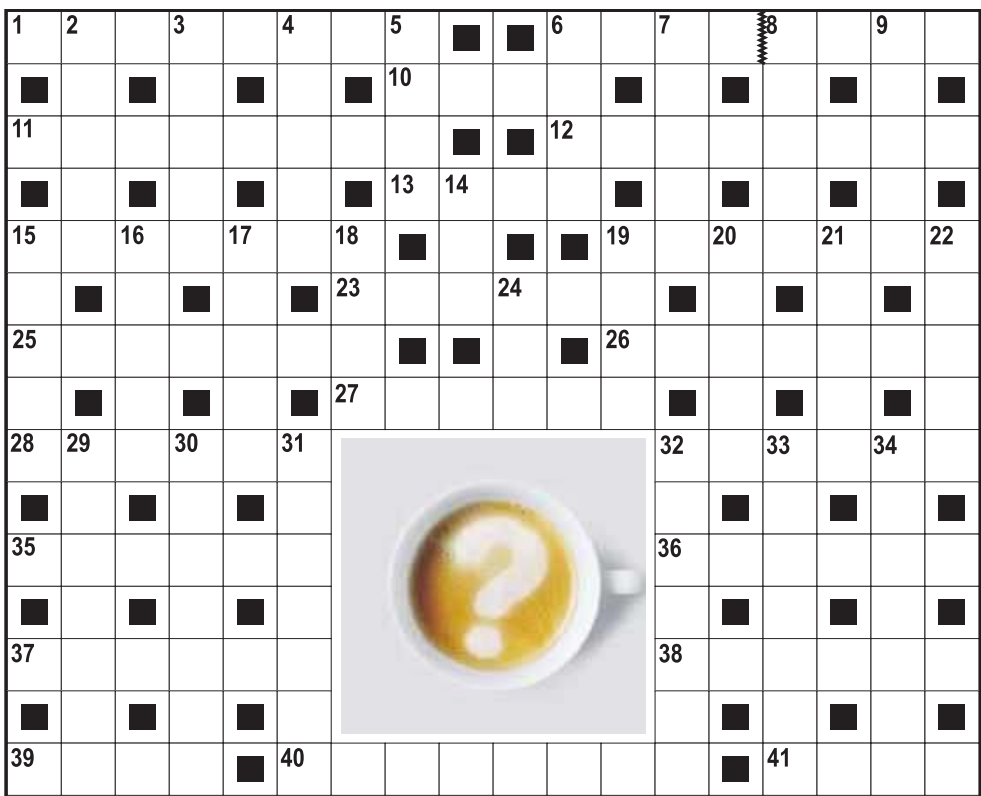
Krzyżówka nr 146

Poziomo:

- drapieżna ryba słodkowodna,
- np. Andora w Pirenejach,
- część końskiej uprzęży,
- elektroniczna maszyna cyfrowa,
- dorastająca dziewczyna,
- rozżarzona cząstka tryskająca z ogniska,
- odległość między kołami samochodu,
- kwitnie w czasie matur,
- kończyna małego dziecka,
- bańka szklana z żarnikiem,
- preferowany kurs walutowy,
- podgorzałka lub cyranka,
- zecerska szuflada z przegródkami na czcionki,
- dawniej przepisywał rękopisy, kopista,
- mała potrafi drążyć skałę,
- kondygnacja budynku nad parterem,
- „... dla reportera” w TVP,
- ludowy taniec śląski,
- ukojenie w bólu i cierpieniu,
- komedio romantyczna z Tomem Hanksem,
- pasma górskie w Ameryce Południowej.

Pionowo:

- „... dezerterów”, polska komedia filmowa,
- gromadzony na czarnej goździej,
- figura akrobacji lotniczej,
- trasa statku powietrznego,
- każda ma swoją legendę,
- cumowana przy pomoście,
- szklana osłona żarówki,

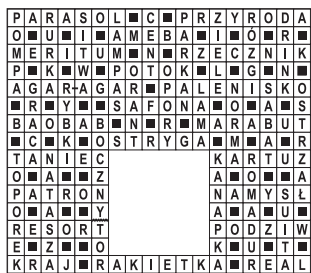


- przestępstwo na dużą skalę,
- włochate przykrycie tapczanu,
- ... angielski, instrument muzyczny,
- ogólny kształt postaci,
- smar do konserwacji,
- statek na dnie Atlantyku,
- ozdobna narzuta na łóżko,
- podłużny owoc fasoli lub grochu,
- góry z Rysami i Gerlachem,

- w przysłowiu tańczyła z igłą,
- niesymetryczny układ gałek ocznych,
- atrakcja stolicy Grecji,
- wynagrodzenie za dobrą pracę,
- odmiana czerwieni,
- placówka lecznicza w Leśnej Górze,
- lekceważąco o lichym grajku,
- imię Ładysza, śpiewaka.



Rozwiązanie nr 145



www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.p

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl
ODDZIAŁY
Szczecin ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecin,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama.tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Maciej Kosowski, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski
maciej.kosowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl



FOT. MARIUSZ KAPALA

ZIS-5 rosyjski wóz z 1934r. Brał udział w filmie Stevena Spielberga „Lista Schindlera”

Zapomniane skarby

Historia

Bezcenne strażackie wozy bojowe, pompy i inne sprzęty stoją w stodołach w dawnym PGR w Międzyrzeczu w Lubuskiem. Zgromadzili je miejscowi miłośnicy związani z OSP. Jest szansa, że powstanie tam muzeum.

Stodoły dawnego PGR w Międzyrzeczu. Murowane budynki świetność dawno mają za sobą. Tymczasem wewnątrz, w równych rzędach, stoją samochody pożarnicze, sikawki i inne strażackie sprzęty pochodzące z różnych czasów i miejsc. Najstarsza jest pompa z 1875 roku. Jeszcze drewniana. Obok stoją samochody strażackie sprzed prawie stu lat. Unikaty.

Perły w stodołach

- Mamy tutaj zgromadzone prawdziwe skarby pożarnictwa i z tych budynków nie damy się usunąć - mówi pasjonat pożarnictwa Mieczysław Witczak.

Jest jednym z kilku entuzjastów, którzy od wielu lat gromadzą strażackie eksponaty. Na szczęście stodoły, w których zgromadzono cały sprzęt, należą do miejscowego ZOŚP RP. Czyli strażaków-ochotników.

Ich prezes, Remigiusz Lorenz, nie widzi takiego zagrożenia.

Wcześniej te pompy, wozy i samochody były przechowywane w różnych miejscach. Niektóre w nieistniejącym dziś muzeum pożarnictwa w Kęszycy Leśnej, inne na podwórzu posesji Witczaka. Większość z nich jest pochodzenia polskiego, ale są i niemieckie. Najstarszy z samochodów pochodzi z pierwszej połowy XX wieku.

- Będziemy teraz walczyć, aby utworzyć w tym miejscu muzeum. - mówi Witczak. - Mamy poparcie władz.

Zapał entuzjastów

Pasja pana Mieczysława narodziła się dość niespodziewanie. Z ochotniczą strażą nie miał nic wspólnego. W 1990 r. rozpoczął pracę w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. W ramach jego obowiązków był też nadzór nad ochotniczymi strażami pożarnymi.

Niby w gronie druhów ochotników znalazł się urzędowo, ale szybko złapał bakcylię. Poczucił potrzebę, jak to dziś wspomina, „samorealizacji na niwie pożarnictwa”. Znalazł wspianego przyjaciela, Ireneusza Jamutę

z Wyszanowa. I razem stworzyli Dom Strażaka w Wyszanowie.

Wtedy zaczęli szukać dawnych sprzętów. Dowiedzieli się, że w Lutolu Suchym w stodołę jest sikawka.

- Słomą zakryta była, ale w dobrym stanie - wspomina. - Później okazało się, że jest z 1903 roku. W Bledzewie znaleźli resztki sikawki konnej. Za remizą, w gęstej trawie. Inne eksponaty przytargali, aż spod Łodzi. Z pomocą wolontariuszy, którzy organizowali transport. Dziś mają m.in 11 sikawek konnych sprzed 1915 r., austriackiego Steyra z 1934 r., niemiecki samochód Magirus z 1952r z 30 m drabiną, Star 25 z 1967r z 17 m drabiną. Są Stary 20, 21, 25, 26, Lublin z 1950 r, Ford Transit z 1962

Tak powstała idea muzeum pożarnictwa.

Będzie muzeum?

Burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz jest przekonany, że powstanie takiego muzeum byłoby olbrzymią okazją do przyływu masy turystów.

- Złożyliśmy odpowiednie wnioski o dofinansowanie naszej koncepcji i mam nadzieję, że uzyska ona poparcie - tłumaczy. ©© (DD)



FOT. MARIUSZ KAPALA

Burmistrz Remigiusz Lorenz i komendant OSP Dariusz Surma prezentują motopompę z lat 20. XXw.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Odrestaurowany dużym nakładem sił konny wóz strażacki, za którym doczepiana była beczka z wodą



FOT. MARIUSZ KAPALA

Niemiecki Magirus z 1952r z oryginalną 30-metrową drabiną



FOT. MARIUSZ KAPALA

Perłka, pompa ręcznie wykonana z drewna i skóry z 1875r



FOT. MARIUSZ KAPALA

Prawdopodobnie jedyny taki w Polsce Star 25 z 1967r z 17-metrową drabiną

Sens Europy

Adam Ruszczyński
publicysta Radia Zachód



Opinie

W Europie zawsze żyliśmy jak na wulkanie. Ludność kontynentu mieszała się ze sobą od czasów wielkich migracji mających miejsce podczas epok: kamienia, brązu i żelaza. A później powstawały i padały imperia, dochodziło do wielkich epidemii, klęsk głodu i rewolucji.

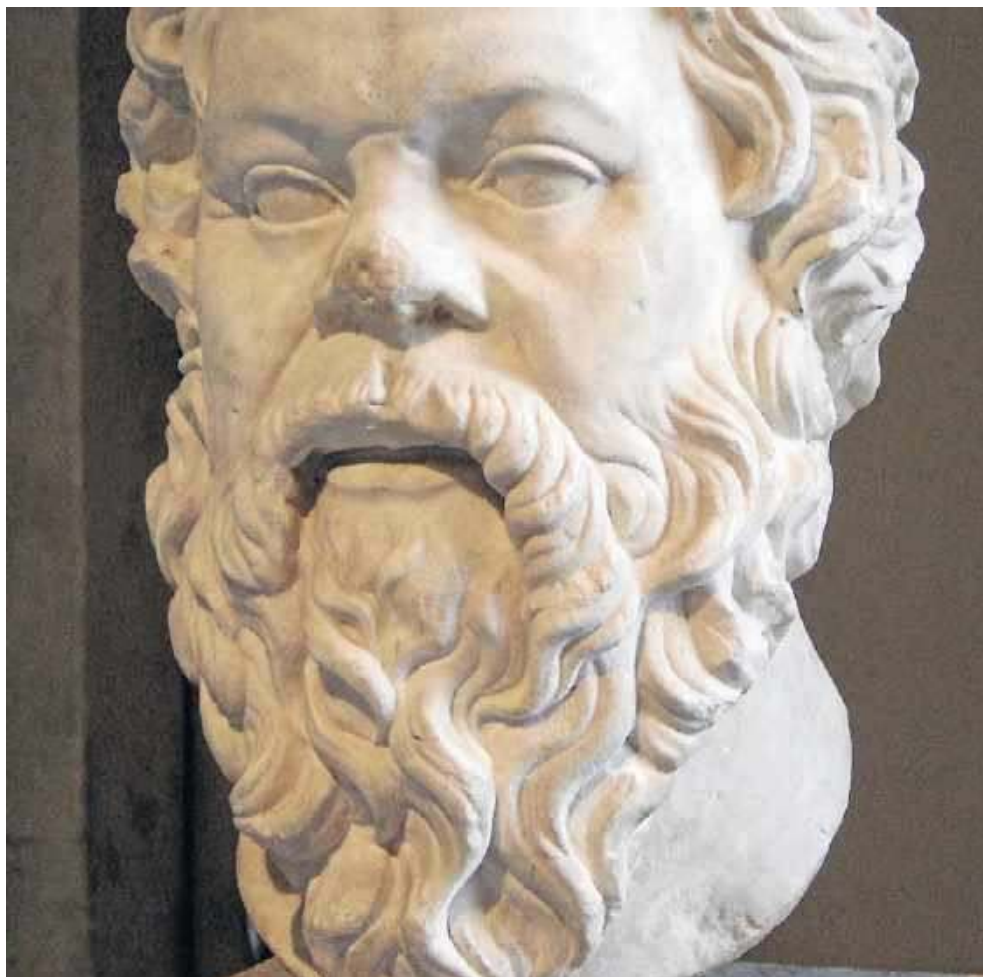
Pytanie o sens Europy jest uwikłane w jej burzliwą historię. Europejczycy nadawali ton światu i kolonizowali wielkie obszary. Podobnie, jak robili to przed nimi inni ludzie. Wojny i zawłaszczanie majątku podbitych ludów plus opodatkowanie własnych poddanych tworzyły materialną bazę do budowy wspaniałych budowli i tworzenia wybitnych dzieł sztuki. Wielkie kultury - w tym europejska - składające się na dorobek ludzkości zawierały w sobie widoczny i nieodłączny element barbarzyństwa i przemocy.

W dwudziestym wieku Europa zafundowała sobie i innym, dwie wielkie wojny światowe, po których ogłosiła abdykację z kulturowego i politycznego przywództwa na wielkich obszarach globu.

Słabość i siła

Słabość i siła Europy tkwi w jej kulturze. Ta zaś najpełniej objawiła się w potrzebie filozofowania. Filozoficzna refleksja nad pozycją jednostki wobec społeczeństwa, państwa, świata czy całej ludzkości wzbogacała chrześcijaństwo - najbardziej wyrafinowaną religię w historii Europy. Indywidualizm i sceptycyzm będące spadkiem po filozofii pogańskiej przyczyniły się do rozkwitu wynalazczości i bardzo długo zapewniały Europie przewagę technologiczną w skali świata.

Demokratyczne społeczeństwa Europy nadal cedują wielkie nadzieje w rozwój nauki. Ogromna technizacja cywilizacji trwająca nieprzerwanie ponad 100 lat, stwarza pokusę ulegania przekonaniu, że ludzkość automatycznie staje się lepsza i bardziej postępową w wyniku nieograniczonego rozwoju tych dziedzin wiedzy, które przynoszą namacalne skutki. Fetysz nauki nie skrepowanej etyką religijną i świecką, połączony z przekonaniem o prawie jednostki do nieograniczonego niczym szczęścia, zakwestionował tradycyjne normy moralne. Doprowadził



Sokrates (470-399 p.n.e.), jeden z największych filozofów starożytności

do urynkowania macierzyństwa poprzez system matek zastępczych rodzących na skutek prawa popytu, stworzył eugeniczne podstawy do hodowli potomstwa poprzez rynek starannie wyselekcjonowanych dawców nasienia i banki komórek jajowych umożliwiające ciążę po menopauzie. Sojusz nauki i kapitalizmu wolnorynkowego obala istniejące normy społeczne i rodzi nowe pytania. Czy postęp może być amoralny? Czy dopuszczalna jest inżynieria społeczna, w wyniku której będą obok siebie żyli doskonali, wyselekcjonowani ludzie i ci tradycyjnie poczęci? Już wiele razy okazywało się w Europie, że wiara jej mieszkańców w nieskrępowany postęp okazywała się naiwna. Tak było m.in. z plagą eugeniki, która trawiła Europę wykluczając z tzw. zdrowego społeczeństwa dziesiątki milionów niepełnosprawnych ludzi. Na szczęście w obronę wzięli ich

W filozofii europejskiej od czasów Platona i Arystotelesa istnieje silny rys autorytarny i przekonanie, że należy stworzyć idealnego człowieka

kościół rzymskokatolicki. Warto przypomnieć, że eugenikę jako inżynierię społeczną lansowały w Europie środowiska uniwersyteckie wyposażone w błogosławieństwo oficjalnej nauki, dopóki Niemcy nie doprowadzili tej idei do kompromitacji.

Tak zwana „czysta nauka” próbuje wchodzić w buty filozofii, ale nie potrafi dokonać krytycznej refleksji na swój własny temat. Po wyjściu nauki z łona filozofii i oderwaniu się od niej, wielu badaczy uważa, że ich misją jest uprawianie nauki bez ograniczeń. Takie deklaracje są spowodowane wiarą w potęgę ludzkiego rozumu. I również w to, że można projektować społeczeństwa. W filozofii europejskiej od czasów Platona i Arystotelesa istnieje silny rys autorytarny i przekonanie, że należy stworzyć idealnego człowieka - zdrowego, pięknego i mądrego a przy tym idealnego obywatela. Do tej tradycji odwoływali się: Lenin, Stalin i ich polityczni spadkobiercy a także Mussolini i Hitler, co przyniosło Europie nieodwracalne straty polityczne i moralne.

Na szczęście dla nas, mieszkańców Europy, możemy czerpać również z tradycji sokratejskiej. Choć nie przetrwało żadne z jego pism to mamy możliwość uczenia się od So-

kratesa dzięki Platonowi, który jednak z czasem i pod wpływem różnych zdarzeń odszedł daleko od nauczania swojego niegdysiejszego mistrza. Sokrates traktował filozofię jako naukę obywatelską, instrument polepszania relacji społecznych. Służył temu ewidentnie postulat samodoskonalenia się, bycia etycznym politykiem ale także etycznym wytwórcą innych dóbr społecznych. Sędzia wydający sprawiedliwe wyroki i szewc robiący buty dobrej jakości ucieleśniali ideał obywatelskiej odpowiedzialności za siebie i innych ludzi. Etyczni obywatele tworzyli etyczną politeię, czyli państwo. Czy coś może dla nas wynikać z nauk Sokratesa? Ależ tak. Sokrates pokazuje słabości ówczesnej demokracji ateńskiej zostawił nam intelektualny spadek prowokujący wręcz do dyskusji nad jakością współczesnej demokracji, nad jej zaletami, wadami i granicami.

Tymczasem poważnym problemem współczesności jest kwestia jakości elit politycznych naszego kontynentu. Znajomość filozofii i umiejętności robienia z niej użytku nie jest cechą, która pozytywnie wyróżniałaby polityków europejskich. Brakuje im doświadczenia związanego z wykorzystywaniem filozofii na codziennym

poziomie operacyjnym. A przecież oprócz przemysłu Sokratesa o politeię można się odwołać do przemysłu i doświadczeń Marka Aureliusza, filozofa stoickiego, polityka i dowódcy wojskowego - władcy wielonarodowego imperium. Wiele z jego zaleceń daje się wprost stosować w codziennym i skutecznym uprawianiu współczesnej polityki. Należą do nich: pracowitość, wytrwałość, wypelnianie obowiązków bez narzekania, zrównoważony charakter idący w parze z powagą, unikanie zawiści, chytrości i obłudy. Trudne? Być może, ale bez refleksji filozoficznej nie ma dobrej demokracji.

Co w przyszłości?

Współczesna Europa nie ma możliwości ekonomicznych i chęci aby przewodzić światu. Pasywność politycznych elit europejskich jest również spowodowana zanikiem ideologii związanych z ekspansją mocarstwową i kolonialną. Europa nie ma żadnej globalnej misji. Tę sferę pozostawiono religii chrześcijańskiej. Kościół rzymskokatolicki jest ostatnią liczącą się organizacją, mającą kolebkę w Europie, która dąży do umacniania swoich wpływów w innych częściach świata.

Izolacjonizm i lękliwość elit i społeczeństw Europy są typowe dla społeczeństw sytych lub w miarę dostatnich i głębokoboko zranionych swoją krwawą przeszłością. Aktualnie dominujące tendencje izolacjonistyczne i pacyfistyczne są nie tylko wyrazem braku jakichkolwiek ambicji politycznych, ale i braku odpowiedzialności za siebie i innych. Znikomny udział Europy, w tym Unii Europejskiej, w stabilizowaniu świata wzmacnia przyzwolenie na wzrost chaosu i barbarzyństwa w relacjach międzynarodowych i w stosunkach wewnętrznych na rozległych obszarach Azji i Afryki. Europa bierze dziś odpowiedzialność tylko za siebie. Nie jest to mało wzięwszy pod uwagę, że na jej terytorium rozegrały się niezmiennie krwawe dwie wojny światowe, lecz jest to daleko niewystarczające w obliczu powiększających się stref chaosu. Anarchia na obszarach Azji i Afryki będzie coraz bardziej zagrażała strefom dobrobytu stworzonym przez cywilizację Zachodu. Państwa europejskie chcąc modelować i stabilizować sytuację na swoim rozległym przedpolu od Syrii po Pakistan, a także na terenach Północnej i Środkowej Afryki, musiałyby uzbroić się w nowy zestaw politycznego mesjanizmu polegającego na stosowaniu środków z arsenału miękkiej siły. Ponadto nie mogłyby wykluczać z góry stosowania twardej siły. Brakuje im doświadczenia związanego z wykorzystywaniem filozofii na codziennym

niedemokratycznej, jeśli jej oponenci zamierzaliby ustanowić jeszcze gorszy reżim prowadzący do masowych morderstw, głodu i migracji na dużą skalę. A to oznacza, że być może warto znormalizować relację z reżimem Baszara Al-Asada. Dla cywilizacji europejskiej większym niebezpieczeństwem jest próba odrodzenia kalifatu islamskiego niż rządy klanu Asadów w Syrii czy wojskowe rządy w Egipcie. Z naszego europejskiego punktu siedzenia, zdolność rządów silnej ręki do kontrolowania społeczeństw znajdujących się na naszym bliskim i dalszym przedpolu ma kluczowe znaczenie dla przeciwdziałania masowym migracjom od biednych do bogatych. Stabilizacja sytuacji na bliskim i dalekim przedpolu Europy, a nie prymat demo-

Nie ma dobrej formuły pozwalającej godzić nasze moralne wyrzuty sumienia wobec afrykańskiej czy azjatyckiej biedy z naszymi lękami przed wymuszoną masowymi migracjami, zmianą stylu życia

kracji a nawet praw człowieka jest prawdziwym wyzwaniem dla polityki państw europejskich. Powiedzmy jasno, nie ma dobrej formuły pozwalającej godzić nasze moralne wyrzuty sumienia wobec afrykańskiej czy azjatyckiej biedy z naszymi lękami przed wymuszoną przez masowe migracje, zmianą dotychczasowego stylu życia w Europie.

Czy po doświadczeniach kolonializmu komunizmu, faszyzmu i nazizmu Europa ma jeszcze coś do zaoferowania swoim mieszkańcom i reszcie świata? Historia na pewno się nie skończyła. W związku z tym przyszła projekcja zdarzeń możliwych do przewidzenia powinna się opierać nie tylko na krytycznej analizie przeszłości Europy, lecz przede wszystkim na skatalogowaniu tego wszystkiego, co dla reszty świata jest nadal naszą atrakcyjną marką. Żywotność i sens Europy skończy się dopiero wtedy gdy zwątpimy w samych siebie i przyznamy nieeuropejskim siłom, i ich ideologiom, prawo do decydowania o naszej przyszłości. Ta kwestia jest w oczywisty sposób związana z utrzymaniem naszej historycznej tożsamości i z gotowością do intelektualnej ale i militarnej konfrontacji z systemami zagrażającymi cywilizacji europejskiej. Demokracja jeśli chce przetrwać, nie może uznać pojęcia pokoju za wszelką cenę. Cywilizacja europejska nie może być zakładnikiem obietnicy wyrzeczenia się stosowania siły w obronie własnych wartości.

Rząd dopłaci kupującym mieszkania do kredytów hipotecznych. Znamy warunki

Kredyt na mieszkanie bez wkładu własnego będzie można uzyskać już w 2022 r.

Zakup mieszkania

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

**Nie mając oszczędności na wkład własny, wkrótce i tak będzie można dostać kredyt na mieszkanie. Rząd przyjął projekt ustawy, która od 2022 r. ułatwi mniej za-
możnym osobom zakup M. Przewidziano też dodatkowe pieniądze dla tych, którym w trakcie spłaty kredytu po-
większy się rodzina.**

Część osób chcących kupić mieszkanie ma problem z uzyskaniem kredytu, ponieważ nie są w stanie odłożyć pieniędzy na wkład własny. To często osoby o stabilnych zarobkach, mające zdolność kredytową, które jednak nie mogą sobie pozwolić na jednorazowe wyciągnięcie z portfela kilkudziesięciu tysięcy złotych. W przygotowaniu jest jednak ustawa, która ma takim osobom pomóc. Ma ona wejść w życie pół roku po dacie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, czyli w 2022 r. (dokładniejsza data nie jest znana).

Nowe rozwiązanie to możliwość uzyskania kredytu bez wkładu własnego dzięki tzw. gwarancji bankowej. Państwo pokryje koszt wkładu własnego dla części kredytobiorców, dzięki czemu osoby te będą mogły zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe. Z gwarancji bankowej będą mogły skorzystać małżeństwa, osoby samotnie wychowujące przynajmniej jedno dziecko oraz osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym lub całkowicie niepełnosprawne.



W ramach Polskiego Ładu przewidziano ułatwienia dla kupujących mieszkania, jednak nie każdy z nich skorzysta

Jakie będą warunki gwarancji bankowej?

W roku wnioskowania o kredyt młodszy z małżonków nie może mieć więcej niż 40 lat. Tego wieku nie może też przekraczać wnioskujący o kredyt samotny rodzic. Warunkiem jest posiadanie zdolności kredytowej, a więc odpowiednio wysokich zarobków. Państwo pokryje do 20 proc. kwoty kredytu (ale nie więcej niż 100 tys. zł).

- Z perspektywy kredytobiorcy to dodatkowa kwota, która oznacza, że możemy zaciągnąć kredyt hipoteczny bez środków własnych, ale oczywiście powiększa ona kredyt i to zobowiązanie trzeba będzie

spłacić - wyjaśnia wice-minister Barbara Socha w rozmowie z „Super Expressem”.

Na spłatę zaciągniętego kredytu będzie minimum 15 lat. Kredyt objęty gwarancją będzie udzielany wyłącznie w złotych i wyłącznie na nieruchomości w Polsce. Będą go oferować banki, które podpiszą odpowiednią umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Kredyt można będzie przeznaczyć na następujące cele:

- zakup mieszkania lub domu,
- zakup działki na cele budowlane,
- budowa domu jednorodzinnego,
- wkład budowlany.

Osoba chcąc skorzystać z gwarancji (w przypadku małżeństw - obie osoby) nie może posiadać domu ani mieszkania, jak również spółdzielczego prawa do domu lub mieszkania. Według „Dziennika Gazety Prawnej” gwarancje będą dostępne do 31 grudnia 2030 r.

Spłata rodzinna, czyli dopłaty do kredytów

Jeśli w trakcie spłaty kredytu bez wkładu własnego (z gwarancją bankową) rodzina kredytobiorcy powiększy się o drugie lub kolejne dziecko, BGK spłaci część kredytu:

- 20 tys. zł w przypadku drugiego dziecka,

- 60 tys. zł w przypadku trzeciego lub kolejnego dziecka.

Z tego rozwiązania, nazwanego spłatą rodzinną, skorzystają osoby, które zaciągnęły kredyt na budowę domu lub zakup mieszkania albo domu.

Mieszkania z limitem cenowym

Warto wiedzieć, że wprowadzony zostanie górny limit ceny nieruchomości, jaką można nabyć na kredyt z gwarancją.

- Aby zmniejszyć ryzyko wzrostu cen, zostanie wprowadzony poziom ceny maksymalnej za 1 m kw. nieruchomości, która będzie kwalifikować się

do programu - czytamy w Polskim Ładzie.

Oznacza to, że jeśli rodzina wybierze zbyt drogą nieruchomość, straci szansę na gwarancję kredytową. Ma to zapobiec kupowaniu w ramach programu luksusowych mieszkań. Nie wiadomo jeszcze, jaki dokładnie będzie wspomniany limit ceny metra kwadratowego. Na razie podano, że będzie on zależał od:

- województwa i miasta, w którym kupowany jest lokal (zostaną uwzględnione różnice w cenach mieszkań między regionami),
- zmieniających się kosztów budowy mieszkań,
- tego, czy lokal kupowany jest na rynku pierwotnym, czy wtórnym.

Dodatkowo w razie potrzeby limity będzie mogła zmienić Rada Ministrów.

Bony mieszkaniowe w 2023 r.

Planowana jest jeszcze jedna forma pomocy przy zakupie - bon mieszkaniowy. Będzie to jednorazowa kwota wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na potrzeby mieszkaniowe. Przewiduje się dwa warianty bonu. Bon społeczny przeznaczony jest dla osób o zbyt niskich zarobkach, by uzyskać kredyt w banku - zarówno samotnych, jak i par oraz rodzin z dziećmi. W tym przypadku można będzie uzyskać do 40 tys. zł. Drugi typ bonu - bon rodzinny - pozwoli otrzymać do 100 tys. zł i jest przeznaczony dla osób z co najmniej trójką dzieci lub osobą niepełnosprawną. Przy obu typach bonu warunkiem jest nieposiadanie prawa do domu ani mieszkania.

W tych miastach do końca roku cena mieszkania przekroczy 10 tys. zł/m kw.

Rynek mieszkaniowy

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Pod koniec 2021 r. średnia cena mieszkania przekroczy w kilku miastach 10 tys. zł/m kw. - uważają eksperci firmy Cenatorium cytowani przez money.pl. Jeszcze gorzej będzie w Warszawie.

Obecnie tylko w stolicy średnia cena mieszkania przekracza 10 tys. zł/m kw. - w II kwartale było to 10 672 zł/m kw. W innych wielkich miastach takich jak Po-

znań czy Wrocław za lokal wciąż płaci się średnio poniżej 9 tys. zł/m kw. Zdaniem ekspertów firmy Cenatorium wkrótce się to jednak zmieni. Jak prognozują, w IV kwartale br. bariera 10 tys. za metr zostanie przekroczona zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym w:

- Krakowie - 10 033 zł/m kw.,
- Gdyni - 10 497 zł/m kw.,
- Gdańsku - 10 906 zł/m kw.

Podane kwoty to średnia z rynków pierwotnego i wtórnego. Ceny mają też poszybować w górę w stolicy, gdzie za mieszkanie będzie płacono się średnio

12 132 zł/m kw. Podrożeją także - choć mniej dramatycznie - Łódź, Wrocław i Poznań.

Drogie materiały, drogie działki

Wzrost cen mieszkań napędzany jest przez kilka czynników. Po pierwsze na ceny wpływa głód mieszkań, których wciąż jest za mało w stosunku do zapotrzebowania - sprzedaje się praktycznie wszystko, i to błyskawicznie. Po drugie na rynku działa wielu inwestorów kupujących mieszkania do wynajmu, co jeszcze podkręca popyt. Po trzecie deweloperzy podno-

szą ceny, bo sami muszą coraz więcej płacić za działki budowlane oraz materiały. Te ostatnie drożeją o kilka procent z miesiąca na miesiąc.

- Spadek światowego popytu wiosną 2020 roku spowodował, że producenci [materiałów budowlanych - przyp. red.] ograniczyli produkcję, której teraz nie są w stanie dostosować do potrzeb rynku (...) - tłumaczy Grzegorz Tymoszewski, prezes Stowarzyszenia Wykonawców Elewacji. - Naszalejące ceny wpływa też hossa na światowym rynku surowców, a nawet spekulacje cenowe.

Już rekordowe ceny mieszkań będą nadal rosły. Część ekspertów obawia się, że to oznaka bańki mieszkaniowej.

dował, że producenci [materiałów budowlanych - przyp. red.] ograniczyli produkcję, której teraz nie są w stanie dostosować do potrzeb rynku (...) - tłumaczy Grzegorz Tymoszewski, prezes Stowarzyszenia Wykonawców Elewacji. - Naszalejące ceny wpływa też hossa na światowym rynku surowców, a nawet spekulacje cenowe.

Czy to już bańka mieszkaniowa?

Nie brakuje też jednak głosów, że galopujące ceny mieszkań to oznaka, że narasta bańka mieszkaniowa, podobnie jak

w latach 2007-2008. Podejrzenia te podsycza fakt, że oznaki groźnego braku równowagi widać dziś na rynkach nieruchomości w wielu krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie przed dekadą zaczął się poprzedni kryzys gospodarczy. Bańkę bardzo trudno jest jednak rozpoznać „od środka” - trudno więc przewidzieć, czy mieszkania będą nadal drożały, czy też rynek gwałtownie się załamał. Na razie większość ekspertów jest zdania, że kolejny kryzys nam nie grozi.

Okna z drewna czy z PVC? Jak je wybrać

Warto wiedzieć

Sławomir Bobbe
redakcja@gk24.pl

Wybór okien do mieszkania to jedna z kluczowych decyzji, która w przyszłości zadecyduje o komforcie życia, estetyce i wreszcie - wysokości rachunków za ogrzewanie.

Na temat tego, jakie okna wybrać - drewniane czy z tworzyw sztucznych - jest wiele niedopowiedzeń, niejasności i mitów. Przynajmniej kilka wątpliwości postaramy się rozwiać poniżej. Zatem - lepiej zdecydować się na zakup i montaż okien z PVC czy z drewna? Gdyby to było takie oczywiste, nie byłoby żadnych wątpliwości, dlatego należy uczciwie powiedzieć - to zależy. W jednej nieruchomości lepiej sprawdzą się okna z drewna,

dla innego właściciela korzystniejszy będzie wybór okien z PVC.

Najbardziej widoczną zaletą okien plastikowych w stosunku do okien wykonanych z drewna jest cena - średnio kilkanaście procent niższa. Po stronie okien plastikowych jest jednak nieco więcej atutów.

Kolejny plus okien z PVC to łatwość utrzymania ich w czystości i konserwacji. Poza regularnym myciem i ewentualnie wyregulowaniem po jakimś czasie skrzydeł nie trzeba przy nich robić właściwie nic. Okna z PVC dobrze sprawdzają się w naszym umiarkowanym klimacie - wytrzymują srogie mrozy i radzą sobie z wysokimi temperaturami. Producenci profili plastikowych stosują coraz lepsze materiały, okna są coraz szczelniejsze i mają coraz



FOT. ARCHIWUM

W każdym przypadku powinniśmy zadbać o termoizolacyjność okien

lepszy współczynnik przenikania ciepła.

Nie są jednak pozbawione

wad. Za taką uznać można niekiedy szczelność, przez co - na przykład w domach i miesz-

kaniach opalanych węglem - zachodzi konieczność starannego dbania o sprawność wentylacji. Bywa też, że okna trzeba zaopatrzyć w szczeliny nawiewne, by dochodziło do cyrkulacji powietrza, gdy w mieszkaniu działa jedynie wentylacja grawitacyjna. Zdaniem niektórych okna plastikowe nigdy nie będą prezentować się tak dobrze, jak okna drewniane (w końcu to producenci okien z PVC próbują imitować fakturę drewna, a nie odwrotnie). Z takiego założenia wychodzą również konserwatorzy zabytków, którzy bardzo często w strefach staromiejskich nakazują inwestorom - przy okazji wymiany okien - korzystanie z ich drewnianej, a nie plastikowej wersji.

Okna drewniane są po prostu ładne, bo naturalne.

W myśl maksymy mówią-

cej, że „piękno wymaga poświęceń”, także i okna drewniane stawiają swoim właścicielom określone wymagania. Im okna bardziej narażone na działanie zmiennych warunków atmosferycznych, tym częściej trzeba je konserwować specjalistycznymi środkami. By zachowały swoje właściwości i walory estetyczne bywa, że czynność taką trzeba wykonywać dwa razy do roku. Przyznać jednak trzeba, że producenci coraz częściej oferują okna pokryte specjalnymi impregnatami, które znacznie przedłużają czas, kiedy trzeba będzie je ponownie zakonserwować i pomalować. Kłasyfikacja stolarki okiennej jest też droższa od okien PVC, a różnice - jak wspomnieliśmy - sięgają niekiedy kilkunastu procent na korzyść rozwiązań z PVC.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ 2-osobowy Słupsk, 602665650

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

SZUKAM pokoju do wynajęcia w domu. Tel 663304622.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 798-710-329, www.partnerstal.pl

Handlowe

ANTYKI

STOLIKI - antyki, tel. 880069611

SPORT I REKREACJA

SPRZEDAM rower nowy czerwony trójkołowy dla dorosłego 696-178-392.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

SKODA Roomster, 2013r, 1.4 + gaz, 606-483-438.

REKLAMA

1410260222

ABAKUS

Najchętniej wybierane biuro nieruchomości z licencją państwową i ubezpieczeniem
www.abakus-nieruchomosci.pl
zapraszamy Kupujących i Sprzedających

(obok Związkwca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



Atrakcyjne 3 pokoje
rej. Moniuszki, balkon,
279 000,- do negocjacji



Kawalerka z dużą loggią
rej. Sikorskiego 154 900,-
klucze w biurze



TANIE szybkie wydanie
2 pokoje rej. Sikorskiego
tylko 209 000,- do negocjacji

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44 % Telefon 730 809 809

POŻYCZKI Związkowiec, 699186581.

Praca

ZATRUDNIĘ

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro 730 49 77 71

DO wykończeń, 510125131

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, ślusarz, spawacz: 730-011-300

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych (wykończenia, budowlanka). Słupsk, 502-560-526

SPÓŁKA zatrudni murarzy, cieśli, zbrojarzy, operatorów żurawi. Praca: Niemcy (10-12 Euro/h) 533-888-394, 690-133-042

Zdrowie

URODA

PROFESJONALNY pokaz kulturowy, urodziny, imieniny, imprezy okolicznościowe, o każdej porze, 536-806-355.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

PŁYTKI układanie, remont, 508011742.

REMONTY, wykończenia, ogrodenia. Słupsk, 502560526

TYNKI maszynowe, 502560526

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA! TYLICZ k/Krynicy G. od 65 zł/os. w tym śniadanie, pok. z łaz. + TV, bilard, parking 18/471-13-86

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

SŁODKA Asia 663092135

Co masz zlecić – zleć to nam

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

Gra Szczecińska Trzynastka

Małgorzata Klimczak
malgorzata.klimczak@
polskapress.pl



Szczecin

Dziś wieczorem w Domu Kultury 13 Muz będzie koncert orkiestry Szczecińska Trzynastka, podczas którego muzycy wykonają utwory muzyki filmowej oraz aranżacje popularnych piosenek.

Koncert zostanie wzbogacony barwnymi opowieściami związanymi z poszczególnymi kompozycjami oraz pracą w orkiestrze.

Szczecińska Trzynastka to orkiestra dęta. Została powołana z inicjatywy Waldemara Kulpy, dyrektora Domu Kultury 13 Muz, przez Mateusza Kup-



FOT. MAT PRASOWE

Organizacją i prowadzeniem zespołów zajmuje się Mateusz Kupski, muzyk grający na puzonie oraz pedagog

skiego, dyrektora artystycznego i dyrygenta orkiestry.

Celem orkiestry jest propagowanie idei zjednoczenia społeczności muzyków grających na instrumentach dętych, nie zważając, czy ktoś jest amato-

rem, uczniem, profesjonalistą, a także zaszczerpienie tradycji orkiestr dętych w Szczecinie.

- Chcielibyśmy, by występy orkiestry odbywały się wszędzie tam, gdzie możemy muzyką umilać czas mieszkańcom

Szczecina oraz turystom odwiedzającym miasto - na scenach wewnętrznych i plenerowych, podczas świąt i wydarzeń kulturalnych - mówi Mateusz Kupski.

Zespół łączy wiele pokoleń muzyków, dlatego w skład zespołu wchodzi: Zespół Dęty Blasany Domu Kultury 13 Muz, uczniowie szczecińskich szkół muzycznych, studenci Akademii Sztuki, emerytowani muzycy ze szczecińskiej filharmonii oraz opery, a także szkoleni amatorzy, czyli osoby bez wykształcenia muzycznego, ale z muzyczną pasją. W orkiestrze gra obecnie 25 osób.

Koncert odbędzie się dziś o godzinie 17 w sali kominkowej DK 13 Muz.

Co, gdzie, za ile

Koncert, 21 września, 13 Muz, godz. 17, bilety 30 zł.

Film

„Szczecińska Willa Lentza - powrót do świetności”

Reportaż dokumentujący przebieg renowacji i restauracji Willi Lentza. W latach 2019 i 2020 obiekt poddano gruntownemu remontowi, przystosowując go do najnowszych przepisów budowlanych i przeciwpożarowych, a także do prowadzenia działalności kulturalnej. W zabytkowych ścianach i podłogach znaleziono kilometry kabli, instalacji grzewczych i ochronnych, ale nie tylko...

Co, gdzie, za ile

Pokaz filmu, 21 września, Willa Lentza, godz. 18, bilety 10-15 zł. (MK)

KRÓTKO

Kino

„Ostatni komers” w Zamku

Akcja filmu rozgrywa się w ostatnim tygodniu szkoły w gimnazjum w małym polskim miasteczku. W oczekiwaniu na imprezę (komers) grupa uczniów spędza czas na miejskim basenie. W ciągu kilku dni zasmakują zaurzecz, odrzucenia i pierwszych zawiedzionych nadziei. Zapis ich doświadczeń jest zwiercieniem okresu gimnazjalnego i portretem współczesnej młodzieży poszukującej tożsamości.

Co, gdzie, za ile

Film, 21 września, Kino Zamek, godz. 19.30, bilety 12-14 zł. (MK)

Impreza

OKolice Literatury 2021: Rzeczy i ludzie

„Rzeczy i ludzie” to hasło przewodnie trzeciej edycji festiwalu literatury non-fiction OKolice Literatury, która odbywa się od 15 do 25 września 2021 roku. Wydarzenie jest w formule hybrydowej: stacjonarnie w filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz online na Facebooku.

21 WRZEŚNIA (WTOREK)

Rzeczy niczyje Blok poświęcony zagadnieniu Zagłady ujętej z perspektywy tego, co po niej zostało - rzeczy, które wyznaczają inny sposób patrzenia na historię ludzi.

(MK)

Teatr

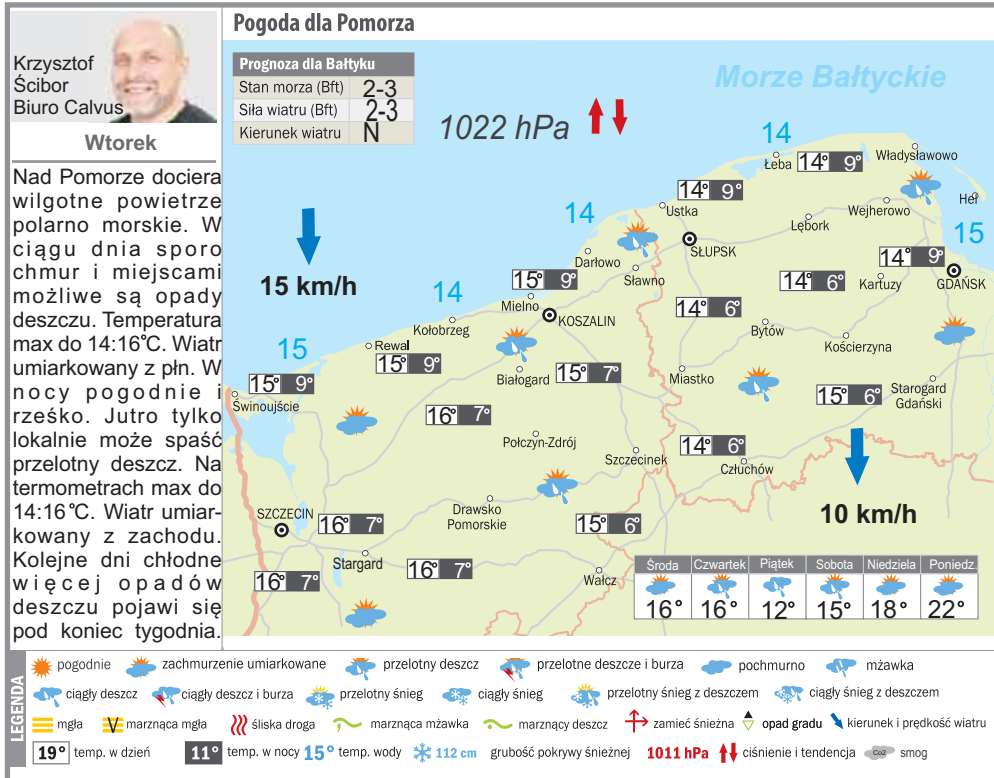
„Weekend z R.” w Polskim

Krystyna i trzech mężczyzn o imionach rozpoczynających się na literę R. Ryszard - jej mąż. Robert - jej kochanek. Rafael - wzięty architekt wnętrz. I jeden weekend, który Krystyna zaplanowała w najdrobniejszych szczegółach: mąż wyjeżdża, kochanek przyjeżdża, a architekt ma czas, na wprowadzenie zmian w urządzeniu domu. Niestety, kobieta przez przypadek podsłuchuje fragment rozmowy telefonicznej męża...

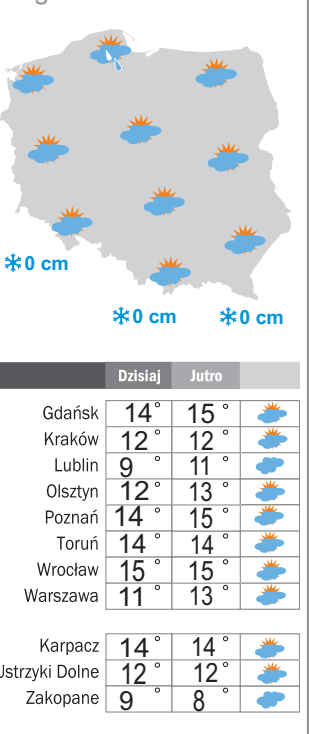
Co, gdzie, za ile

Weekend z R., 21 września, Teatr Polski, godz. 19, bilety 40-50 zł. (MK)

POGODA



Pogoda dla Polski



INFORMATOR

Apteki

Od godz. 7 do godz. 23, DBAM O ZDROWIE, ul. Bandurskiego 98, tel. 736-698-137
Od godz. 8 do godz. 22, CENTRUM ZDROWIA, ul. E. Gierczak 32A, tel. 91 402-30-14
Od godz. 8 do godz. 22, CENTRUM, ul. Krzywoustego 56/1, tel. 91 484-30-45
Od godz. 7 do godz. 22, SANFARMA, ul. E. Plater 18, tel. 91 421-04-04
Od godz. 7 do godz. 24, POD WAGĄ, ul. Krzywoustego 7a, tel. 91 433-66-73
Od godz. 8 do godz. 22, PORTOWA, ul. Łukasieńskiego 110D, tel. 91 886-02-20
Od godz. 8 do godz. 24, CYRYLA I METODEGO, pl. Matki Teresy z Kalkuty 6, tel. 91 423-18-68
Od godz. 8 do godz. 22, PO SCHODKACH-NOWA, ul. Niemcewicz 24f, tel. 91 423-58-17
Od godz. 7 do godz. 22, DOM LEKÓW, al. Piastów 54, tel. 91 434-71-23
Od godz. 8 do godz. 22, DBAM O ZDROWIE, al. Powst. Wlkp. 81/LU3, tel. 91 433-30-16
Od godz. 8 do godz. 22, CEFARM 36,6, ul. Rydla 50, tel. 91 462-66-92
Od godz. 8 do godz. 22, RODZINNA, ul. Rydla 66a, tel. 91 464-01-32
Od godz. 8 do godz. 22, PULS, ul. Struga 42, tel. 91 810-67-92
Od godz. 8 do godz. 22, PORTOWA, ul. Szwedzka 28, tel. 91 387-90-97
Od godz. 8 do godz. 22, MELISA, ul. Szafera 192, tel. 91 439-34-09
Od godz. 8 do godz. 24, CEFARM 36,6, ul. Więckowskiego 1-2, tel. 91 434-26-27
Od godz. 7 do godz. 23, CENTRUM ZDROWIA, al. Woj. Polskiego 63, tel. 91 433-22-76
CAŁĄ DOBĘ, DOM LEKÓW, al. Wyzwolenia 10, tel. 91 433-73-40
DYŻUR NOCNY PRAWOBRZEŻE
Od godz. 22 do godz. 8, DR MAX, ul. Struga 29, tel. 91 462-69-39
CAŁĄ DOBĘ, CEFARM 36,6, ul. Batalionów Chłopskich 56, tel. 91 461-25-73

Szpital

Szpital Zdroje, ul. Mączna 4, 91 88 06 200 - centrala, 91 88 06 110 - izba przyjęć ogólna, 91 88 06 013 - SOR dla dzieci
Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr I PUM - ul. Unii Lubelskiej 1, tel. 91 425 30 00.

Przychodnie

SPS ZOZ Szpital „ZDROJE”, ul. Mączna 4, tel. 91-880-63-89;
SP Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Broniewskiego 2, tel. 91-813-93-74, 91-813-93-75;
Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, ul. Bolesława Śmiałego 33, tel. 91-434-91-00;
NZOZ Przychodnia Medycyny Rodzinnej, ul. Kałdubka 10-11, tel. 91-422-84-45

Telefony alarmowe

112 - numer alarmowy z telefonu komórkowego
998 - Straż Pożarna
999: 91 423 03 02 - Pogotowie Ratunkowe
986 - Straż Miejska
997 policja
991 - telefon alarmowy ENEA (całodobowa informacja dotycząca zasilania, pętla nagraniowa plus kontakt osobisty zdzwoniącym), ponadto pogotowie energetyczne - 91 813 22 00, 91 425 22 00; naprawobrzeżu - 91 432 69 91
992, 91 486 49 92 - Pogotowie Gazowe
993 - Pogotowie Ciepłownicze
994, 422 70 15, 422 76 35 - Pogotowie Wodociągowo-Kanalizacyjne
196 56 - Dyżurny Techniczny Miasta
91 430 33 60 - Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Zachodniopomorskiego
91 821 30 34 - Policijne Pogotowie Wypadkowe. Informacja o Wypadkach.

91 462 48 77, 91 462 43 31 - Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
91 484 52 83 - Pogotowie Przeciwpowodziowe
91 889 56 33 - dyżurny Żandarmerii Wojskowej w Szczecinie, komendant 91 882 56 10, 91 882 56 10, 91 889 56 10, 91 889 56 33, 91 889 56 16
19289 - całodobowy interwencyjny telefon MOPR
800 88 81 11 - informacja o Tarasowych Odpowiednikach Leków i Cenach
91 455 83 43 - telefon Zaufania Ośrodka Terapii Uzależnień
800 15 60 32 - bezpłatny Policijny Telefon Zaufania
800 12 02 26 - telefon zaufania w Komendzie Głównej Policji

Inna pomoc

91 488 83 55 - Towarzystwo Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych Powrót z „J”
91 455 83 43 - Alkoholowy Telefon Zaufania (w godz. 8-20)
91 450 01 76 - Wspólnota Anonimowych Alkoholików Punkt Kontaktowy (w dni powszednie odpowiedziałku do piątku w godz. 17-19)
988 - Telefon Zaufania „Anonimowy Przyjaciel” (w dni powszednie poniedziałek - środa w godz. 17-22, wtorek i czwartek w godz. 10-13)
91 464 68 46 - Zachodniopomorski Telefon Zaufania dla Ofiar Przemocy
91 484 73 42 - Komitet Ochrony Praw Dziecka
91 464 63 33, 91 464 63 34, 91 464 63 35 - Miejski Ośrodek Interwencji Kryzysowej - Pomoc Rodzinie (czynny całą dobę)
91 42 16 122 - Pogotowie zimowe Stowarzyszenia Fenix
91 434 03 62 - Telefon Zaufania PCK o HIV/AIDS (tylko w środę w dni powszednie w godz. 16-18)
91 454 24 50 - Telefon Zaufania Wspierających Osoby Żyjące z HIV i Chore na AIDS „DA DU” (dni powszednie od wtorku do piątku w godz. 18 - 20)

Stan dróg i trakcji

995 - Tu zgłaszamy wypadki (telefon pogotowia Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Szczecinie)
91 432 53 14 - Informacja o Stanie Dróg
91 432 86 64 - Pogotowie Drogowo Techniczne (można zgłaszać kłopoty dotyczące torów tramwajowych)
91 422 22 67, 91 422 50 38 - Pogotowie Techniczno-Energetyczne Trakcyjne (można zgłaszać kłopoty dotyczące sieci trakcyjnej)

TVP3 Szczecin

Wtorek, 21 września

7:00 TELEZAKUPY
7:30 KRONIKA
7:40 POGODA
7:45 ARKA
8:10 SKŁÓDKA KUCHNIA PSZCZÓŁEK
8:20 LISTY DO PRL-U
8:30 KRONIKA
8:50 POGODA
8:50 KORONAWIRUS PORADNIK
14:00 JĘZYCEK U WAGI
14:05 POLICZMY SIĘ DLA POLSKI
14:15 ALARM
14:30 KRONIKA
14:50 WOKOŁ NAS
17:30 KRONIKA OBRAZ DNIA
18:00 WOKOŁ NAS
18:15 E-USŁUGI - APLIKACJA ZDROWI
18:25 POGODA
18:30 KRONIKA
18:50 POGODA
18:50 ROZMOWA DNIA
19:00 TELEZAKUPY
19:30 TELEZAKUPY
21:30 KRONIKA PODSUMOWANIE DNIA
21:50 POGODA

Być może warto odświeżyć kadrę

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl



Siatkówka

Jedna-dwie akcje i bylibyśmy w lepszych nastrojach - mówi Daniel Pliński, mistrz Europy z 2009 r., a obecnie trener kadry do lat 21, która w czwartek rozpocznie rywalizację w mistrzostwach świata juniorów.

Brązowy medal mistrzostw Europy jest dla pana rozczarowaniem?

Nie, każdy medal jest sukcesem. Mecze ćwierćfinałowe i półfinałowe rządzą się swoimi prawami, często decyduje w nich dyspozycja dnia. Słowenicy w sobotę wyśmienicie grali zagrywką, do tego dobrze przyjmowali naszą, która latała po 120 km/h. W sobotę byli lepsi. W niedzielę górą byliśmy my. Chłopaki bardzo ciężko pracowali, by zdobyć ten medal. Oczywiście każdy marzył, by w Katowicach to Polska została mistrzem Europy, ale to jest sport.

Brąz jest też odtrutką na igrzyska olimpijskie?

Nie łączyłbym tych dwóch imprez. Ten ćwierćfinał jakbyś go jeszcze raz przeanalizowali, to wyszłoby, że - moim zdaniem - jedna seria zadecydowała, że nie awansowaliśmy do strefy medalowej. Prowadziliśmy w setach 2:1 i 7:4 w czwartej partii. Całą przewa-

gę straciliśmy tak naprawdę przez niezbyt dobrego flota Nicolasa Le Goffa. Francuzi uwierzyli, że są w stanie z nami walczyć i wygrali. W Tokio zabrakło nam trochę szczęścia.

Problemem kadry w półfinale była bolączka, która dotyczy całego sezonu, czyli gra na styku? Jeśli Polska szybko wypracowała przewagę, zwykle wygrywała sety z kilkupunktową przewagą. Kończąc w przeważnie częściej przegrywała.

Racja. Jak idzie, to idzie, ale przy wyniku na styku - jak na przykład przeciwko Słowe-

Heynen miał swoich ludzi, na których stawiał i nie ma w tym nic dziwnego. Pytanie, czy nie zabrakło zmian albo nie były zbyt późne

nii - Fabian posyłał piłkę do Leona, bo nasza drużyna miała kłopoty w ataku. Ten akurat miał słabszy moment i przegraliśmy. Ale trzeba podkreślić wyśmienitą grę Słowenów. Oprócz wspomnianej zagrywki bardzo mądrze grali z naszym blokiem. Tego nam zabrakło, bo mieliśmy dużo negatywnych dotknięć. Dlatego przegraliśmy półfinał.

Niektórzy mówią, że Słowenia to kolejna - po ćwierćfinale olimpijskim - klątwa.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Każdy medal jest sukcesem, a chłopaki ciężko na niego pracowali - ocenili były środkowy kadry

W sporcie nie ma czegoś takiego, jak klątwa. Przegrywa się z przeciwnikiem, a decyduje forma i dyspozycja dnia. Zdarza się, że coś nie wychodzi i zabraknie trochę umiejętności czy zdrowia. Tyle.

Jaką ocenę w skali szkolnej wystawiłby pan reprezentacji Polski za cały sezon?

Mocne cztery plus. Bez dwóch zdań. Graliśmy dobrze.

Nie ma pan wrażenia, że ze zwycięskiego rytmu wybił

kadre 2020 r., gdy międzynarodowe turnieje zostały odwołane?

Nie ma takiej możliwości, żeby Bartek Kurek grał cały czas tak, jak na mistrzostwach świata w 2018 r. Druga rzecz, to zobaczmy, jak Kuba Kochanowski rośnie w siłę. On rozwija się z każdym meczem. Dlatego nie zrzuciłbym tego na przerwę spowodowaną przez pandemię. Trzecia sprawa, to ja nie widziałem braku energii w zespole. Znowu wrócić do półfinału Euro i ćwierć-

nału igrzysk, w pierwszym przypadku mieliśmy w nim piłki na 2:0 w setach, w drugim też nie wykorzystaliśmy kilka kluczowych piłek. To są jedna-dwie akcje i dziś pewnie rozmawialibyśmy inaczej. Dorabianie ideologii po wszystkim nie ma sensu. Widziałem drużynę, która cieszy się, że jest ze sobą, jak bawi się siatkówką.

Heynen powinien odejść?

Nie mam pojęcia. Nie wiem też, czy on dalej chce pracować z naszą kadrą. Być może przy-

dałoby się jej odświeżenie. Być może trzeba poszukać nowych zawodników, a są w naszej lidze tacy, którzy się wyróżniają. Spójrzmy na Włochów. Stworzyli teoretycznie słabszy zespół, bo bez Zaytseva czy Juan-toreny, za to z nowymi graczami i zostali mistrzami Europy. Z drugiej strony zobaczymy, ile z Francją przegrał Laurent Tillie zanim zdobył olimpijskie złoto i dopiero odszedł. Nie mam zdania.

A faworyta na następcę?

Parafrazując dyrektora wzięcia w „Kilerze” - mam, ale nie powiem.

Heynen za bardzo przywiązał się do nazwiska?

Miał swoich ludzi, na których stawiał. Nie dziwię się, że w najważniejszych meczach grał dobrze nam znanym ustawieniem. Pewnie wielu z nas wybierałoby taki sam skład. Pytanie, czy nie zabrakło zmian, a te, które dokonał, nie były za późno. Ale Polak mądry po szkodzi.

Jest pan trenerem reprezentacji Polski do lat 21, która w czwartek rozpocznie w Bułgarii mistrzostwa świata juniorów. Jaki cel stawia pan przed drużyną?

Ma gigantyczny potencjał i jest głodna sukcesu. Wierzę, że powalczymy o coś dużego, ale boisko wszystko zweryfikuje. Moim marzeniem jest, by po powrocie do Polski każdy mógł powiedzieć, że zrobił wszystko, co mógł.

Sousa powołał szeroką kadrę. Będzie uroczyste pożegnanie Fabiańskiego

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Paulo Sousa powołał w poniedziałek szeroką kadrę na październikowe mecze eliminacji mistrzostw świata z San Marino i Albanią. Znalazło się w niej kilku piłkarzy, których od pewnego czasu nie oglądaliśmy, m.in. Łukasz Fabiański, dla którego będzie to pożegnanie z reprezentacją Polski.

Bramkarz angielskiego West Ham United na początku sierpnia ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery. Decyzję tłumaczył tym, że ma już swoje lata (36) i problemy ze zdrowiem. Podkreślał, że pora dać szansę innym. Nie brak było jednak opinii, że po prostu zniechęciła go decyzja Sousy, który od początku swojej pracy z naszą reprezentacją zdecydowanie stawia na Wojciecha Szczęsnego (u poprzednich selekcjonerów

rywalizował z bramkarzem Juventusu na równych prawach i czasem nawet wygrywał).

Mecz z San Marino (9 października na PGE Narodowym w Warszawie) będzie w tej sytuacji jego pożegnalnym występem w narodowych barwach. Na mecz z Albanią (12 października w Tiranie) już nie poleci. Trochę szkoda, bo może być to spotkanie, które zdecyduje w ostatecznym rozrachunku o tym, czy zagramy w barażach, a Fabiański w tym sezonie spisuje się na razie w klubie bez zarzutu. Polak zebrał bardzo dobre noty w angielskich mediach za występ w niedzielny (przegrany) mecz 1:2 po niewykorzystanym w 95 minucie rzucie karnym) ligowym meczu z Manchesterem United. W „Sky Sports” oceniono go wyżej nawet od Cristiano Ronaldo, i to pomimo faktu, że Portugalczyk strzelił mu gola.

Dobre oceny za ostatni mecz ligowy zebrał w końcu również



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI (POLSKA PRESS)

Łukasz Fabiański w kadrze bronił z przerwami od 2006 roku. Rozegrał 56 spotkań

były klubowy kolega CR7. Szczesny akurat do tej pory nie zaliczył - najdelikatniej mówiąc - udanego początku sezonu i znacząco przyczynił się do tego, że Juventus znajduje się po czterech kolejkach włoskiej Serie A dopiero na 18. miejscu.

W niedzielę ekipa z Turynu zremisowała 1:1 w hicie kolejki z AC Milan. Zdaniem włoskich mediów mogła nawet przegrać, gdyby nie Szczesny, który w końcówce w fantastyczny sposób obronił strzał Pierre'a Kalulu.

„W pierwszej połowie był nieplacącym widzem. Przy bramce Rebicia zachował się nienagannie, z kolei przy strzale Kalulu był cudowny. To była decydująca obrona. Był pod stałą kontrolą” - podsumowała występ Polaka „La Repubblica”.

Do kadry wracają również Krzysztof Piątek, Arkadiusz Reca, Przemysław Płacheta i Robert Gumny. Nie wiadomo na razie, na jak długo, niemniej Sousa z pewnością ma nadzieję, że dwaj pierwsi wymienieni odzyskają formę sprzed kontuzji, które wyeliminowały ich z Euro 2020. Problemy ze zdrowiem miał również ostatnio Płacheta, który na razie nie rozegrał jeszcze ani jednego meczu w tym sezonie Premier League. Znalazł

się w kadrze, bo Portugalczyk wciąż szuka optymalnych piłkarzy na wahał, stąd też również powołanie dla Gumnego.

Znów zabrakło za to miejsca dla Sebastiana Szymańskiego, choć pomocnik Dynama Moskwa wyleczył już kontuzję, która uniemożliwiła mu przyjazd na zgrupowanie przed wrześniowymi meczami z Albanią, San Marino i Anglią. Wrócił też do formy, bo znów dobrze spisywał się w klubie. Sousa z jakiegoś powodu nie może się jednak do niego przekonać. W kadrze nie ma ponadto wciąż leczących kontuzje Arkadiusza Milika, Krystiana Bielika i Jacka Góralskiego. Ostateczna ekipa, która za dwa tygodnie rozpocznie w Warszawie zgrupowanie, zostanie ogłoszona w poniedziałek, 27 września.

Przed meczami z San Marino i Albanią Polska z 11 punktami na koncie jest na trzecim miejscu w grupie I. Wyprzedzają ją Albania (12 pkt) oraz Anglia (16 pkt).

Jeden punkt mniej od nas mają czwarte Węgry. W listopadzie Polaków czekają jeszcze mecze z Andorą (12 listopada w Andorze) i Węgrami (15 listopada w Warszawie). ©

Kadra na październikowe mecze

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Fiorentina), Łukasz Fabiański (West Ham United), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczesny (Juventus). **Obroncy:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Sampdoria), Paweł Dawidowicz (Hellas Verona), Kamil Glik (Benevento), Robert Gumny (Augsburg), Michał Helik (Barnsley), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Tymoteusz Puchacz (Union Berlin), Arkadiusz Reca (Spezia), Maciej Rybus (Łokomotiw Moskwa). **Pomocnicy:** Przemysław Frankowski (RC Lens), Kamil Jóźwiak (Derby County), Mateusz Klich (Leeds United), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin), Grzegorz Krychowiak (FK Krasnodar), Karol Linetty (Torino), Jakub Moder (Brighton & Hove Albion), Przemysław Płacheta (Norwich City), Damian Szymański (AEK Ateny), Nicola Zalewski (AS Roma), Piotr Zieliński (SSC Napoli). **Napastnicy:** Adam Buksa (New England Revolution), Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Krzysztof Piątek (Hertha BSC), Karol Swiderski (PAOK).

Początek przygody Pogoni w Pucharze

Piłka nożna

Pogoń Szczecin rozegra dziś mecz 1/32 finału Pucharu Polski. Rywalem na wyjeździe będzie drugoligowiec, KKS 1925 Kalisz.

To początek przygody Pogoni z Fortuna Pucharem Polski w tym sezonie. Pucharowe rozgrywki, często traktowane po macoszemu przez kluby, także stoją ości kibicom Portowców. Pogoni jeszcze nigdy w historii nie udało się wygrać tego trofeum. Trzykrotnie grali w finale, ale bez powodzenia.

W poprzednim sezonie Pogoń zagrała w Pucharze Polski nawet na wiosnę, ale odpadła w 1/8 finału na własnym boisku z Piastem Gliwice (1:2). Za kadencji trenera Kosty Runjaicia był to najlepszy wynik w pucharowych zmaganiach, ale fanów nie zadowolił.

We wtorek (godz. 18) Pogoń

zagra na wyjeździe z KKS 1925 Kalisz. Pucharowy rywal Portowców po 9 kolejkach II ligi zajmuje miejsce w samym środku stawki (13 punktów, bramki 10-10). Portowcy w PKO Ekstraklasie są na najniższym stopniu podium. Mają jednak problem z meczami wyjazdowymi. W czterech pojedynkach nie wygrali ani razu.

Trener Runjaić może w Kaliszu wystawić piłkarzy, którzy mniej grali w ekstraklasie w bieżących rozgrywkach, m.in. Jakuba Bartkowskiego, Macieja Żurawskiego, czy Lukę Zahovicia. Być może nie będzie chciał ryzykować występu Kacpra Kozłowskiego, który bardzo pali się do gry. Tymczasem selekcjoner reprezentacji Polski, Paulo Sousa, powołał Kozłowskiego na mecze eliminacji mistrzostw świata z San Marino (9 października, Warszawa) i Albanią (12 października, Tirana).

(MC)



Kacper Kozłowski z Cracovią strzelił gola i dostał powołanie

Prawie 18 tysięcy kibiców oglądało szczeciński turniej

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl



Tenis

28. edycja Pekao Szczecin Open przeszła do historii i można powiedzieć, że była wyjątkowa. Po raz pierwszy na turniej trzeba było czekać aż dwa lata i po raz pierwszy w historii imprezy w finale zmagani singlistów zagrał Polak, Kamil Majchrzak.

Rozmach i prestiż szczególnie dobrze widać w liczbach całej imprezy. Pekao Szczecin Open w tym roku również wysunęło sporo argumentów, by ponownie walczyć o tytuł najlepszego challenger'a na świecie.

16 - tyle asów zaserwowali Kamil Majchrzak i Jesper De Jong. Polak rozegrał jednak dwa mecze więcej od Holendra.

17 - tyle balonów reklamowych wykorzystano na potrzeby promocji turnieju.

25 - tyle hostess pracowało podczas turnieju.

35 - tyle dzieci do podawania piłek pomagało w imprezie.

55 - tyle minut trwał najkrótszy mecz Pekao Szczecin (Aleksiej Watutin - Jay Clark).

117 - tylu dziennikarzy akredytowało się na challenger'a.

125 - tyle punktów do rankingu ATP zostało dopisanych Kolarowi po triumfie w finale.



Zdenek Kolar (z lewej) za triumf otrzymał ponad 18 tys. euro. Kamil Majchrzak ponad 10 tys.

154 - tyle minut trwał najdłuższy mecz turnieju pomiędzy Albertem Ramosem-Vinolasem, a Nicolą Kuhnem.

196 - tyle relacji na Instagramie Pekao Szczecin Open pojawiło się podczas turnieju.

953 - tyle metrów kwadratów zajmowała strefa VIP.

987 - tyle roślin dostarczono na potrzeby turnieju.

1824 - tyle akredytacji VIP wydano podczas imprezy.

2016 - tyle butelek wody przygotowanych zostało na potrzeby zawodników.

3000 - tyle kilometrów przejechał średnio kierowca transportu turniejowego.

3652 - tyle piłek tenisowych wykorzystano w turnieju.

3869 - tyle osób zawitało na korty w dniu finału.

4329 - tyle metrów naciągu zużyto podczas turnieju.

5434 - tyle metrów kabli wykorzystano na potrzeby organizacji challenger'a.

6105 - tyle zdjęć wykonał oficjalny turniejowy fotograf Andrzej Szkocki.

6457 - tyle kaw przygotowano podczas turnieju.

17831 - tylu kibiców odwiedziło szczecińskie korty.

18290 - tyle euro otrzymał Zdenek Kolar, triumfator tegorocznej edycji imprezy.

22716 - tyle kroków wykonuje średnio pracownik obsługi technicznej w ciągu jednego dnia turnieju.

46253 - tyle polubień, komentarzy i udostępnień przyciągnęły turniejowe posty na Facebooku.

53541 - tyle razy kliknięto „plan gier” na stronie turnieju.

61085 - tyle osób obejrzało turniejowe materiały wideo na Facebooku.

68807 - łączna liczba tweetów wspominająca @Peka-oSznOpen.

156240 - tyle dolarów przeznaczono było na nagrody dla tenisistów.

Perfekcyjny bilans Majcherka

Koszykówka

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

King Szczecin wygrał drugi mecz w sezonie. Był dużo lepszy od Polskiego Cukru Pszczółki Start Lublin na jej parkiecie.

Po dwóch pierwszych meczach Kinga (zwycięstwo ze Spójnią, porażka z HydroTruckiem), w klubie doszło do zmiany na stanowisku trenera. Po zaledwie kilku miesiącach pracy z Wilkami rozstał się Rolandas Jarutis. W meczu z Lublinem zespół prowadził asystent, Maciej Majcherek. Dla byłego zawodnika Wilków to już drugi mecz, w którym tymczasowo obejmuje on Kinga i zalicza z nim drugie zwycięstwo.

Trener Majcherek w większym wymiarze czasowym postawił m.in. na Mateusza Bartosza, który odpłacił się świetną



Radość w szatni Kinga Szczecin. Zespół pod wodzą tymczasowego trenera Macieja Majcherka wygrał w Lublinie

grą, w 20 minut rzucił 17 punktów i zebrał 11 piłek. Najlepszym strzelcem Kinga był Amerykanin Stacy Davis. Rzucił 25 punktów z dobrą skutecznością. Procentowo pobił go jednak Paweł Kikowski, który notuje rewelacyjne wejście w sezon. W Lubli-

nie „Kiko” trafił wszystkie swoje rzuty, w tym cztery za trzy punkty.

Polski Cukier Pszczółka MKS Start Lublin - King Szczecin 73:92 (19:16, 12:30, 26:20, 16:26)
King: Davis 25 (4 razy za 3), Bartosz 17, Kikowski 14 (4), Matczak 12, Dorsey-Walker 8 (1), Schenk 8, Borowski 5, Krocak 3, Salić, Marek.

Nasi zawodnicy na podium

Koszykówka

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Pogoń Basket Szczecin przez ostatni weekend była gospodarzem ogólnopolskiego turnieju dla chłopców do lat 14. Zawody wygrała ekipa TKM Włocławek.

W turnieju Pogoń Basket Cup wzięły udział zespoły gospodarzy - Pogoń Basket Szczecin oraz Spójnia Stargard, Energa Hutnik Warszawa, STK Czarni Słupsk, TKM Włocławek oraz Zastal Zielona Góra. Rozgrywki toczyły się w hali Szczecińskiego Domu Sportu. Szczecinianie dobrze zaczęli imprezę. W pierwszym meczu turnieju Pogoń Basket wygrała z Hutnikiem Warszawa 82:71. Wygrała także Spójnia, która pokonała 100:63 Stelmet.

Z drugiego meczu szczecinianie także mogą być zado-



Starcie Spójni Stargard i Zastalu Zielona Góra. Góra pierwszego dnia turnieju była stargardzianina 100:63

woleni. Ograli 69:59 STK Czarnych Słupsk. Gorzej poszło stargardzianom, którzy ulegli TKM Włocławek 64:95. Piątek zwycięstwem zamknął zespół Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra (90:65 z Energa Hutnikiem Warszawa). W sobotę do-

szło do derbów. Pogoń Basket wygrała ze Spójnią 62:53. A w kolejnym pojedynku Hutnik przegrał z Czarnymi 61:69. Turniej zakończył się zwycięstwem TKM Włocławek, 2. miejsce dla Pogoni Basket, 3. miejsce dla Spójni. ©©